Nr. 78. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, środa 4 kwietnia 1928. Rok XLVII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·— zł.
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt. 4·50 „
Zagranicą. . . . 8·— „
20 Cena numeru: groszy
Adres Redakcji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr. 3542 i 4450.
Adres Administracji: Ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr. 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO. 400.402.

REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Z ostatnich produkcji wokalnych.

Kraków, 2 kwietnia.

Dnia 22 bm. odbędą się **wybory parlamentarne we Francji. Poincare** rozpoczął swoją kampanję wyborczą wielką mową w Bordeaux. Mówił o położeniu gospodarczem, stablizacji franka, usprawiedliwiał raz jeszcze okupację Zagłębia Ruhry. Zakończył wreszcie szerokiem zapewnieniem o swoich **intencjach pokojowych** i szczerem pragnieniu współpracy **nie tylko ze zwycięzcami lecz także ze zwyciężonymi.** — Jak donoszą depesze ostatnie, wczoraj w Carcassone niespożyty premjer francuski mówił w taki sam sposób na te same tematy. W zakresie polityki zagranicznej i pokojowej Poincare przeszedł więc całkowicie na platformę Brianda. Widocznie stary ten realista polityczny i wytrawny taktyk parlamentarny uważa, że platforma ta przedstawia przy obecnym nastroju masy francuskiej największą siłę nośną. To zjawisko „briandyzacji" Poincarego jest bardzo charaketrystyczne dla nastroju Francji i ducha dzisiejszego czasu. Nastrój ten jest wybitnie pokojowy. Wyborca francuski żąda, aby mu mówiono o pokoju i jego zabezpieczeniu. Nie chce nic słyszeć o wojnie, jej korzyściach i chwale.

W kilka tygodni po francuskich odbędą się **wybory parlamentarne niemieckie.** Na ostatniem posiedzeniu starego Reichstagu w wielkiej debacie budżetowej przedstawiciele wszystkich stronnictw mówili już z myślą o wyborach nadchodzących. Nacjonaliści zabrali się do otrząsania kurzu z sandałów po wspólnym ze Stresemanem spacerze w rządzie koalicyjnym, który już się rozpadł i istnieje tylko jeszcze formalnie. Speaker nacjonalistyczny hr. Westarp atakował ostro Stresemana za bezpłodność jego polityki zagranicznej, wskazując na „bankructwo" Locarna, na dalcze trwanie okupacji nadreńskiej i na rozbicie ostatniej konferencji rozbrojeniowej.

Stresemann odpowiadał z miejsca bardzo mocno, bo z myślą także tylko o bliskich wyborach. Przyznał, że okupacja prowincji nadreńskich trwa jeszcze „niepotrzebnie", ale nie mniej z wielką siłą przekonania bronił polityki Locarna i Ligi Narodów, twierdząc, że jest ona **jedyną rozumną polityką możliwą dla Niemiec w ich obecnem położeniu.** Nakoniec pochwalił Poincarego za jego gotowość do zgody i proklamował politykę utrwalania pokoju jako naczelne hasło dla rozpoczynającej się kampanji wyborczej.

Z innych motywów i w innych okolicznościach odezwał się także i **Mussolini** w sposób bardzo charakterystyczny, nieledwie sensacyjny w wywiadzie udzielonym znanemu przyjacielowi Węgier i właścicielowi potężnego koncernu gazetowego lordowi Rothermerowi. „Il Duce" wystąpił mianowicie bardzo ciepło w obronie rycerskich Węgier, wskazując na to, że traktat w Trianon pokrzywdził je zbyt ciężko, aby mogły się uspokoić, a Europa przynajmniej środkowa do tej pory nie może być pewną pokoju, dopóki taki naród jak węgierski cierpi z powodu doznanej krzywdy. Przy tej sposobności Mussolini wypowiedział dwie zasady całkiem w jego ustach nowe. Pierwsza to poszanowanie narodowości i ras i konieczność prowadzenia granic w ścisłem uwzględnieniu rozsiedlenia narodów i ras. Druga to zasada przemijalności traktatów. „Traktat nie jest grobem, którego się już nie otwiera"—mówił dyktator włoski. — **„Nigdy trakatów niezmiennych i nieodmiennych na świecie nie było,** także więc i obecne będą musiały ulec rozumnym zmianom".

Te oświadczenia, szczególniej to drugie, wywołało w całym świecie politycznym sensację. Zadano sobie pytanie **na czyj rachunek** domaga się Mussolini rewizji traktatu trianońskiego na korzyść Węgier. **Rumunja** postępując według metody diagnozy t. zw. „dyferencjalnej", **przyszła do przekonania, że to jej kosztem** przedewszystkiem pragnąłby dyktator włoski wymierzyć Węgrom sprawiedliwość. Wobec Jugosławji bowiem uderza Mussolini w tony pojednawcze i nieledwie przyjazne. — Z Czechosłowacją także zwady szukać nie ma powodu. Natomiast do Rumunji ma żal, zarzucając jej, że sposobem nie całkiem „fair" wydobyła od niego uznanie przynależności Besarabji do „Rumania Mare". Powstał z tego w Bukareszcie wielki huk. Podobno nawet dyplomacja rumuńska zwracała się do sprzymierzonej Warszawy z przedstawieniem, że gdyby minister Zaleski pojechał — jak zamierza — w najbliższej przyszłośsi do Rzymu, to w Bukareszcie odczutoby to bardzo nieprzyjemnie. Jeżeli tak było istotnie, to nie ulega wątpliwości, że w Bukareszcie zastosowano wobec zobowiązań traktatowych Polski wobec Rumunji interpretację nadmiernie rozszerzającą, której gabinet warszawski zapewne nie będzie mógł bez zastrzeżeń zaaprobować.

Także i **Paryż pośpieszył z energiczną reakcją na rewelacje Mussoliniego.** Zwrócono mu tam uwagę, że dopuszczenie do rewizji traktatu triamońskiego może uruchomić cały szereg innych kwestyj, wynikających z innych pokrewnych traktatów np. St. Germain. Wtedy zaś stałaby się zasada rozgraniczenia narodowości aktualną nie tylko na równinie Panońskiej, lecz także w Alpach Tyrolskich...

W taki sposób w zasadniczych swych tonacjach brzmią obecnie duety i sola, wyśpiewywane na wielkiej scenie polityki europejskiej. Poincare i Stresemann śpiewają całkiem wyraźny duet, przyczem rolę prowadzącego melodję tenora zachowuje sobie Stresemann, Poincare zaś zadowalnia się funkcją basa, wtórującego kontrapunktycznie ale naogół harmonijnie. Mussolini śpiewa sobie na boczku, osobno, ale dziwnem zrządzeniem logiki czasu i ogólnego położenia także i jego melodja utrzymana w tonacji pokojowej nie kłóci się zbytnio z tamtym wielkim duetem. — Dyktator włoski także pragnie tylko pokoju, sen o wskrzeszeniu Imperjum Rzymskiego przerywając bodaj na razie.

Duet francusko-niemiecki służy przedewszystkiem celom wyborczym. Właśnie dlatego ma on wielkie symptomatyczne znaczenie. Dowodzi bowiem, że publiczność zarówno we Francji jak w Niemczech gustuje przedewszystkiem w takich tematach. Mussolini jakkolwiek pozornie stoi tak wysoko, że nie potrzebuje liczyć się ze zmiennymi gustami swojej publiczności, to jednak w rzeczywistości trzyma także ucho ostro na to wszystko, co szemrze i mruczy na galerji.

Przodujące Europie narody pragną niewątpliwie pokoju. Konferencja rozbrojeniowa w Genewie zrobiła wprawdzie nowe swoje obowiązkowe fiasko, ale **rozbrojenie psychiczne wielkich narodów mimo to czyni widoczne postępy.** Może to właśnie jest naturalny porządek rzeczy. Najpierw narody w zakresie swoich instynktów a potem dopiero dyplomaci w zakresie swoich pełnomocnictw...

—o§o—

Mowa Poincaré'go w Carcassonne.

Carcassonne, 2 kwietnia (PAT). W wygłoszonem tutaj przemówieniu, **Poincare przedstawił rezultaty działalności rządu** zaznaczając, że dzieło **winno być prowadzone dalej.** W ciałach ustawodawczych, mówił Poincare, **rząd musi rozporządzać stałą większością,** aby móc w przychylnej atmosferze prowadzić dzieło **ostatecznego uzdrowienia waluty.** Starać się musi o **poparcie coraz pomyślniejszych zresztą warunków w przemyśle, handlu i rolnictwie** oraz **wprowadzić reformy odpowiadające rzeczywistemu postępowi społecznemu,** stąpającemu po drodze już poprzednio nakreślonej i **unikającemu utopij komunistycznych.**

Poincare **potępia energicznie propagandę komunistów,** potem przechodząc do polityki zagranicznej zanacza, że **nic nie zdoła osłabić woli Francji w kierunku zapewnienia pokoju** i że nikt nigdy nie będzie mógł Francuzom zarzucić jakichkolwiek aktów, giestów czy słów sprzecznych z działalnością pokojową. Zbyt wiele ucierpieliśmy od wojny, podkreśla Poincare, aby ją znów wywoływać. Przypomina wreszcie **niezliczone usługi Francji oddane ideałowi pokoju** i stwierdza, że Francja daleka jest od myśli o odosobnieniu i wykazuje **stanowczą wolę współpracy nad wszechświatowem zbliżeniem umysłów,** przygotowujących zbliżenie serc.

Paryż, 2 kwietnia (Pat-Radjo). Cała prasa dzisiejsza podkreśla **olbrzymi sukces Poincarego w Carcassonne, twierdzy radykalizmu** i nie wątpi, że prezes Rady ministrów **znajdzie na lewicy niezbędne poparcie** w podjętej przez siebie akcji **koncentracji republikańskiej** w urzeczywistnieniu reformy skarbowości, w odbudowie finansowej i wogóle w doprowadzeniu dzieła zbawienia kraju do końca.

EWA ŁUSKINA.

KOBIETA BEZ GŁOWY

5

(Ciąg dalszy).

Barka przybiła cicho do przystani i wślizgnęła się dziobem na piaszczysty brzeg. Numid ujął worek leżący mu u stóp, przerzucił go przez barki, zstąpił na ląd i skierował się wprost ku ogrodom królewskim, gdzie czekał nań Nikomedes...

— — — — — — — —

Profesor B. przerwał czytanie rękopisu. W rysach jego stężał dziwny wyraz, jakby utajonego przerażenia. Wstał, odetchnął głęboko, podszedł do okna i otworzył je. Zimny wiatr od morza wpadł do wnętrza i owiał jego czoło wilgotną świeżością.

— Co to jest? — pytał sam siebie. — Dlaczego ta historja dostała się do rąk moich właśnie teraz, bez jakiegokolwiek starania z mojej strony? Z góry Athos, z twierdzy najfanatyczniejszego ascetyzmu, uderza we mnie potężny wiew namiętności, jaka przed wiekami ożywiała serca ludzi i plemion dawno wygasłych i nawpół mitycznych. Namiętności, zażegniętej przez ten martwy i roztrzaskany kawał marmuru, który dla nich był wcieleniem najstraszliwszej z potęg natury! Bo czyż jest bardziej druzgocząca i nieodparta moc, jak miłość, która stwarza życie na to, by jak toczącą się kulę, pchnąć je w otchłań śmierci i nicestwa?

Profesor podszedł do ciemnej szafki, wyjął z niej flaszkę koniaku, nalał do małej lampki i wypił. Poczuł się lepiej. Znikła dziwna odrętwiałość, jaka obejmowała mu mózg i członki.

— Głupstwo! Przypadek! Ale czemże jest przypadek? Czy nie podświadomem działaniem wrażeń i sił zdolnych kojarzyć łańcuch skomplikowanych wpływów, materjalizujących się w fakty konkretne? Nie! To szczyt idjotyzmu, co pomyślałem w tej chwili! Świat starożytny poruszony w posadach, wędrujące rękopisy, które setki lat przeleżały w pyle najniedostępniejszej z bibljotek, — wszystko dla zaintrygowania marnego profesorzyny, z jakiejś tam Akademji, na drugim krańcu Europy?!

— Bądźmy trzeźwi! Jestem pewny, że dalszy ciąg tej zajmującej bajki, nie zawiera żadnej analogji ze statuą bogini, która odnalazła swoją głowę — i że jasne światło poranku rozprószy do reszty te przywidzenia, które mogą być zapowiedzią ataku febry, jakiej o tej porze zwykle podlegam. Wiosna jest uroczą zwodnicą, to prawda! — ale taki stary pan, jak ja, lepiej na tem wyjdzie, jeżeli mniej będzie spacerował wieczorami pod pachnącemi akacjami naszego pięknego, miejskiego parku, — notabene, niestety — samotnie!

Po tej perorze, jaką uraczył samego siebie i wychyleniu drugiego kieliszka koniaku, — profesor ponownie zagłębił się w manuskrypcie, — z niezłomną pewnością na dnie duszy, że w istocie wszystko ma się właśnie przeciwnie.

Ów wolumin, na to jedynie przeleżał dziesiątki wieków w swej szacownej kryjówce, by został odnaleziony przez tego warjata Axela, — który specjalnie za cel swej wycieczki wybrał górę Athos, — znowu na to, by ów zbutwiały pergamin, z lekkomyślnością nie do uwierzenia, porostu wykraść i przesłać jemu, profesorowi B. w Kopenhadze! A idąc raz po tej linji, przyjąć wypada jako konsekwencję, że dla uzyskania takiej zbieżności faktów, już przed owemi wiekami, w planie stworzenia przewidzianem zostało przyjście na tę planetę zarówno jego jak Axela, — wyłącznie w tym celu, — aby w danym dniu i godzinie, rękopis znalazł się na jego biurku i przekonał go, że — wszystko kręci się w kółko na tym najlepszym ze światów!

— — — — — — — — —

„...Wielki kapłan Afrodyty w mieście Knidos, który rankiem wszedł do jej świątyni — stanął jak rażony gromem. Nie wierzył własnym oczom. Na piedestale ze złoconego bronzu — stał biały posąg bogini — bez głowy!

Straszliwe, niepojęte zjawisko! Gniew bogów — wróżba zatraty nad krajem!

— Bodajby raczej mór!...

Postąpił bliżej. Raptem wzrok jego padł na posadzkę. Zauważył okruchy i drzazgi marmurawę, rozprysłe na płytach z czerwonego granitu. Zrozumiał. To nie złowrogi znak klątwy bogów. To zbrodnia! Czyn szaleńca, czy świętokradczy zamach, na który niema dość srogiej kary!

Rzucenie lwom na pożarcie, zdarcie żywcem skóry czy wtrącenie do wnętrza rozpalonego, spiżowego byka! Ale na to trzeba mieć winowajcę w ręku. Tymczasem...

Mądry kapłan pojął w lot, że ujawnienie faktu może wstrząsnąć posadami państwa i zachwiać wiarę w potęgę bóstw. Powziął błyskawiczną decyzję. Własnoręcznie zamknął podwoje zbezczeszczonej świątyni i wezwał kollegjum kapłańskie na tajną naradę. Poczem oświadczono ludowi, że bogini w czasie rannych libacji ku jej czci — w ich oczach wzniosła się w powietrze, — otoczona girlandą pląsających Erotów — a równocześnie zniknął pułap i boginię zasłonił cudowny, jaśniejący obłok, z którego wyszedł głos: jako Pani Miłości opuszcza ich, wstępując na Olimp, by wziąć udział w ucztach bogów, — lecz powróci do swych wiernych czcicieli, — jeżeli ci nie zaniechają nadal składania ofiar i wieńców, — pełna łask, by pozstać odtąd z nimi na zawsze.

Równocześnie, w najgłębszej tajemnicy, powołany został młody rzeźbiarz, o którym mówiono, że dorówna w sztuce greckim mistrzom i — związanemu straszliwą przysięgą — polecono wykuć w marmurze dokładną kopję posągu, wraz z głową, z której zdjęte maski woskowe, przechowywane były w skarbcu.

Tak to przewidująca mądrość kapłanów uratowała spokój miasta i kraju.

A gdy w parę miesięcy później, świątynia została otwarta na nowo — w wnętrzu jej ujrzano, jak dawniej, jaśniejący na złoconym cokole posąg Najpiękniejszej, w smugach woni, płynących z wysokich kadzielnic i w deszczu kwiatów, spadających przez ruchome tafelki pułapu.

Lud stęskniony za swą boginią, witał jej powrót z szałem uniesienia. Różanostopa, zstępująca z Olimpu, ukąpana w lazurze sfer — tem promienniejszą zdała się ich oczom!

Tymczasem — w dalekiej Bitynji, król barbarzyńców Nikomedes, przeżywał dziwne chwile.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydatki budżetowe wymagają dalszego powiększenia.

Obrady komisji budżetowej Sejmu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 kwietnia. **Komisja budżetowa** pod przewodnictwem posła **Byrki** przystąpiła w poniedziałek do **rozprawy nad projektem budżetu na rok 1928 29.**

Na wstępie odbyła się **krótka dyskusja formalna** na temat **czy i kiedy odbyć należy rozprawę ogólną nad prowizorjum budżetowem.**

Były marszałek Senatu, p. **Trąmpczyński**, wystąpił **z żądaniem odbycia takiej dyskusji**, któraby dała **informacje o ogólnej polityce** rządu.

Także były marszałek sejmu p. **Rataj, uznał za potrzebne** z uwagi na to, że uchwalono prowizorjum budżetowe, które przesądziło już w poważnej części przyszły budżet, aby ta **część izby, która była za prowizorjum wyjaśniła obecnie swoje stanowisko.**

Poseł **Chądzyński** (N. P. R) zaproponował **przeprowadzenie rozprawy ogólnej,** z okazji rozważania budżetu ministerstwa skarbu i zaapelował do referenta p. **Hołyńskiego** (B. B.), aby referat swój przedstawił **jaknajspieszniej.**

Generalny referent budżetu **prof. Krzyżanowski jest gotów oświetlić działalność rządu z punktu widzenia polityki finansowej,** przyczem **będzie unikał wszelkich momentów politycznych.**

Prezes komisji pos. **Byrka** zaznaczył, że **rząd stanowisko swoje dokładnie już wyjaśnił** w kilkugodzinnych wywodach **tak na komisji, jak na plenum.** Były to przemówienia ministra skarbu p. **Czechowicza** i wiceministra skarbu, p. **Grodyńskiego.** Wobec tego poseł Byrka proponuje, aby **wysłuchano przedewszyskiem** generalnego referenta prof. **Krzyżanowskiego bez dyskusji,** a następnie **przystąpiono do rozważania referatu pos. Polakiewicza, o prezydjum Rady Ministrów.**

Komisja propozycje te **przyjęła,** poczem główny referent prof. **Krzyżanowski,** zabrał głos, do wygłoszenia zapowiedzianych wywodów.

Na wstępie referent **sprostował cyfrę,** podaną przez siebie w przemówieniu na plenum sejmu, **jakoby wydatki wynosiły 2.458 miljonów zł.,** faktycznie **przeoczył on jeszcze kwotę 20 miljonów złotych,** stanowiącą **niedobór przedsiębiorstw państwowych,** oraz kwotę **5 miljonów zł.** przeznaczoną na **wydatki kulturalne.** Razem więc cyfrę wymienioną należy **powiększyć o 25 miljonów zł.**

Profesor Krzyżanowski zauważył jednak, że jeszcze **są pewne fundusze państwowe, nieuwzględnione wogóle w zestawieniach budżetowych,** jak np. **fundusz rozbudowy miast, dodatek do podatku przemysłowego na budowę szkół zawodowych i podatek kwaterunkowy na budowę mieszkań oficerskich.** Stanowi to **łącznie 20 miljonów zł.** Są jeszcze **inne fundusze,** tak, że **wydatki łącznie dosięgaja daleko większej sumy, aniżeli ta, która jest ustalona w budżecie.**

Zresztą **suma wydatków budżetowych,** to znaczy 2.458 milj. i 25 milj. zł., o której poprzednio mówił, **będzie musiała być w toku dyskusji powiększona o 93 milj. zł.,** przeznaczone **na dalszą poprawę płac urzędniczych,** a ponieważ **przyjdzie także niezawodnie powiększyć budżet o rozmaite inne wydatki na kwotę łącznie 50 miljonów zł., to ogółem wydatki budżetowe zamknięte zostaną kwotą o 140 milj. zł. wyższą,** aniżeli dotychczasowe obliczenia wykazały. Godzina 12-ta: mówca mówi dalej.

—o§o—

Zwycięstwo rządu w Izbach ustawodawczych

Sejm i Senat przyjęły zarówno budżet jak i ustawę o inwestycjach w brzmieniu rządowem.

Sejm nasz nie wyzbył się jeszcze gestów demagogicznych, jak o tem świadczy przebieg jego sobotniego posiedzenia.

Oto po uchwaleniu prowizorjum budżetowego Izba przystąpiła z kolei **do trzeciego czytania ustawy o nadzwyczajnych inwestycjach państwowych.** Na inwestycje te, jak wiadomo, **rząd przeznaczył z rezerw, skarbowych 93 miljony złotych** i przez usta min. **Czechowicza** oświadczył stanowczo, że **w żadnym wypadku nie zgodzi się na podwyższenie tej sumy. W piątek Sejm przyjął** tę ustawę **w drugiem czytaniu.**

W sobotę jednak wbrew uchwale piątkowej przyjęto trzy poprawki posła Stolarskiego z Wyzwolenia, **powiększające** wydatki inwestycyjne **o 42 miljony złotych** w stosunku do projektu rządowego. Nad Sejmem zawisł **cień poważnego konfliktu.**

Marszałek Daszyński wobec tego wyznaczył drugie posiedzenie na godzinę 7 wieczorem.

W międzyczasie **zebrał się Senat,** który po przeprowadzeniu rzeczowej dyskusji i wyjaśnieniach wicepremjera Bartla **przyjął zarówno budżet, jak i ustawę o inwestyciach, w brzmieniu rządowem, odrzucając poprawki wprowadzone przez Sejm.** Uchwałom Senatu nadano formę poprawek do projektu chwalonego przez Sejm.

Uchwała Senatu przeszła pod obrady komisji budżetowej Sejmu, która dzięki zjawieniu się opozycji w komplecie **odrzuciła poprawki senackie,** wobec czego referent **prof. Krzyżanowski złożył referat,** który opozycyjna większość powierzyła pos. **Wyrzykowskiemu** z Wyzwolenia. **Rząd jeszcze raz zapowiedział, że na zmianę zgodzić się nie może,** gdyż powiększenie wydatków inwestycyjnych **przekracza możliwości finansowe.**

Konflikt z rządem zaostrzył się a rozwiązanie nasuwało **poważne obawy.**

Na wieczornem posiedzeniu Izba rozpoczęła pierwsze czytanie preliminarza budżetowego na rok 1928-29. Utartym już zwyczajem próbowali komuniści doprowadzić do awantur, otrzymali jednak należyty odpór. Po dyskusji, w której zabierali głos posłowie **Sanojca, Dębski, Anusz, Czapiński i Trąmpczyński Izba odesłała preliminarz na r. 1928-29** w pierwszem czytaniu do komisji budżetowej **odrzucając stanowczo wnioski Ukraińców i komunistów o odrzucenie preliminarza.**

Z kolei rozpoczęła się rozprawa nad **drażliwą sprawą inwestycyi.** Pos. **Wyrzykowski,** który objął referat po prof. Krzyżanowskim, **wniósł o odrzucenie poprawek senackich** i o przyjęcie ustawy w brzmieniu sejmowem

Po nim zabrał głos wicepremjer **Bartel,** który wygłosił następujące przemówienie:

„Każdy mowca z opozycji krytykował rząd, że **budżet jest rozdęty** i pouczał nas, **jak trzeba rządzić.** Rząd słuchał tych wywodów i starał się **przejąć temi zasadami oszczędności.** Nabraliśmy pewności, że **dalsze zwiększanie wydatków przez p. posłów jest wykluczone.** Tymczasem wnioski p. posłów **przekreślają wszystko, co powiedzieli. Nie można wygłaszać teorji o związku między ujemnym bilansem handlowym, a zmniejszaniem się rezerw kasowych** i jednocześnie zmierzać do dalszego **zmniejszania tych rezerw przez powiększanie kredytów w ustawie o inwestycjach.** (Oklaski w centrum), albo jesteśmy **poważną instytucją,** albo **świątynią niekompetencji,** w której się **mówi o rzeczach, o których się niema pojecia.**

Wnioski te były **potrzebne p. posłom jadącym na święta,** aby mogli się pochwalić, że **uzyskali, więcej niż rząd chciał dać.** (Oklaski).

Ustawa jest **owocem długich i poważnych studjów.** To nie **jest wniosek poselski,** który **rzuca cyfry na wiatr.** Inwestycje i ich wykonanie są **gruntownie przygotowane,** n. p. **ministerstwo oświaty** mieści się **w dziesięciu punktach miasta.** Czynsze, które się płaci za wynajęte lokale **w ciągu sześciu lat zamortyzują cały koszt budowy.**

Albo, czy budowę gmachu **Bibljoteki Jagiellońskiej w Krakowie można uważać za luksus?**

Powtarzam, że wszystkie **pozycje są przemyślane i konieczne.** Wątpię nawet, czy preliminowane 88 miljonów złotych według propozycji rządu dadzą się technicznie opanować w tym roku.

Nie mamy poprostu aparatu administracyjnego, któryby pozwolił **użyć na budowe szkół 25 miljonów złotych,** jak to proponuje wniosek poselski. (Poseł **Duro** ze Stronnictwa Chłopskiego wykrzykuje coś z miejsca). Wiem, że pan **jest specjalistą od szkolnictwa,** jakiego niema w całym rządzie. (Wesołość). Zwiększenie budżetu na inwestycje **nie da nam możliwości wykonania go. Dlatego w imieniu rządu wypowiadam się przeciw wnioskom większości komisji budżetowej,** zreferowanym tu przez posła **Wyrzykowskiego.** (Oklaski).

W dalszym ciagu przemawiali posłowie: Maksymiljan **Malinowski** (Wyzw.), **Mianowski** (B. B. W. R.), prof. **Rybarski** (Klub Nar.), **Kosiba** (B. B. W. R.), wreszcie sprawozdawca poseł **Wyrzykowski,** po którym zabrał głos minister skarbu **Czechowicz,** domagając się raz jeszcze w imieniu rządu **przyjęcia ustawy w brzmieniu rządowem.**

Następnie poseł **Byrka** (B B. W. R.) powołując się na protokoły stenograficzne, prostuje twierdzenie posła Malinowskiego, **jakoby przed rokiem reprezentował inne stanowisko** niż dziś, i stwierdza, że **jako generalny referent budżetu, stale uważał za swój obowiązek utrzymanie równowagi budżetu.**

Po przemówieniu posła **Kleszczyńskiego** (B B. W. R.) przystąpiono do **głosowania.**

W głosowaniu — zgodnie z poprawkami Senatu — **przywrócono stosunkowo znaczną większością głosów** (153—109 względnie przy innych punktach 150—108) **ustawie o nadzwyczajnych inwestycjach brzmienie rządowe w całej rozciągłości.**

Po uchwaleniu nagłości wniosku posła dra **Pierackiego** (Klub Nar.) w sprawie zmian w dekrecie **Prezydenta Rzplitej o ustroju sądownictwa,** Marszałek **Daszyński** o godzinie 1.20 zamknął posiedzenie, życząc posłom Wesołych Świąt i zapowiedział, że o **terminie następnego posiedzenia zawiadomi posłów pisemnie.**

—o§o—

Hołd posłów i senatorów B. B. W. R. dla Prezydenta Rzeczypospolitej.

Warszawa, 2 kwietnia.

Dn. 31 marca **posłowie i senatorowie klubu parlamentarnego „Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem" przybyli** na Zamek, **aby złożyć hołd p. Prezydentowi Rzeczypospolitej.**

Sala Rycerska zapełniła się po brzegi. Zebrało się w niej prawie **200 członków Klubu Bezpartyjnego** w Sejmie i Senacie.

Punktualnie o godz. 3-ej wszedł na salę **Pan Prezydent Rzeczypospolitej** w otoczeniu członków domu cywilnego i wojskowego z pp.: płk. **Zahorskim,** ppłk. **Cygą** i rtm. **Jurgielewiczem** oraz z p. **Markowskim** na czele.

Zgromadzeni parlamentarzyści otoczyli p. Prezydenta, ustawiając się w półkole, poczem prezes „jedynki" płk. **Sławek** krótko, a niezmiernie serdecznie **przemówił w te słowa:**

„Panie Prezydencie! W imieniu zgromadzonych tu posłów i senatorów Bezpartyjnego Bloku mam zaszczyt oświadczyć, iż przybyliśmy tu, aby **złożyć hołd Panu Prezydentowi** i wyrazić radość z powodu możności współpracy z rządem **Marszałka Piłsudskiego dla dobra państwa i Ojczyzny".**

Wśród głębokiej ciszy dał się słyszeć głos P. Prezydenta Rzeczypospolitej:

„Ogromnie mi miło — zaczął p. Prezydent — że **tak liczny zespół posłów i senatorów raczył tu przybyć,** aby złożyć hołd **Prezydentowi Rzeczypospolitej.** Dziękuję. Nie będę się silił na wyszukaną mowę. Wypowiem tylko te refleksje i myśli, które mi się w sposób prosty i szczery nasuwają w tej chwili.

Cieszę się bardzo, że Panowie wznieśli się **nad poziom drobnych interesów** i przeszli do wyczucia tych zagadnień, które potrzebne są do **budowy i wzmocnienia naszej siły państwowej.** Tem więcej się cieszę, że Panowie w takim zespole doszli do tego wyczucia potrzeb i zadań państwowych i wysunęli je na czoło pracy. W społeczeństwie rośnie **coraz większy zespół ludzi, przejętych ideologią naszego Wielkiego Wodza, Wodza Narodu, Józefa Piłsudskiego.** Jest naszem wspólnem życzeniem, aby **Marszałek Józef Piłsudski żył jak najdłużej i sprawował władzę, która wydaje tak błogosławione dla państwa skutki.** Jeszcze raz **wyrażam radość, że Wy, Panowie, zrezygnowaliście z oklasków bezkrytycznych tłumów i postanowiliście wejść na twardą drogę obowiązku przy współpracy z rządem.** Życzę Panom, aby ta praca wydała **jak najpomyślniejsze dla państwa rezultaty".**

Po skończonej mowie prezes płk. Sławek podszedł do p. **Prezydenta,** aby kolejno przedstawić Mu **wszystkich posłów i senatorów „jedynki".** Pan Prezydent **witał się kolejno z obecnymi posłami,** zatrzymując się dłuższą chwilę przy posłach Janie **Piłsudskim** i Marjanie **Dąbrowskim.**

W chwili, gdy p. Prezydent opuszczał salę, obecni parlamentarzyści wznieśli trzykrotny okrzyk: **„Niech żyje!".** Audiencja trwała 40 minut.

Trzy noty litewskie.

Królewiec, 2 kwietnia (PAT). Wczoraj wieczorem **konsul litewski w Królewcu p. Budrys doręczył delegacji polskiej trzy nowe noty litewskie.**

Pierwsza nota dotyczy **odpowiedzi polskiej** na zgłoszone w sobotę przez delegację litewską **żądanie odszkodowania za akcję generała Żeligowskiego.** Nota litewska **stara się uchylić kontrpretensje Polski** z tytułu **niedochowania przez Litwę neutralności w roku 1920** i ogranicza sprawę odszkodowań **wyłącznie do akcji gen. Żeligowskiego.**

Druga nota, doręczona przez Litwę, dotyczy **sprawy bezpieczeństwa państwa litewskiego.** Nota ta, powtarzają stałe **bezpodstawne** zarzuty o tworzeniu band emigrantów litewskich na terytorjum Polski oraz o koncentracji wojsk polskich(?) wzdłuż granicy litewskiej, proponuje utworzenie **komisji mieszanej(!)** dla zbadania, czy bandy takie istotnie istnieją i wyraża propozycję utworzenia **strefy zdemilitaryzowanej po obu stronach granicy polsko litewskiej.**

Trzecia wreszcie krótka nota litewska jest zwróceniem się o **projekt polski i materjały szczegółowe dotyczące sprawy tranzytu i spławu na Niemnie.** Wszystkie et trzy noty były przedmiotem obrad delegacji polskiej w niedzielę.

Delegacja polska obraduje równocześnie nad **ustaleniem porządku dziennego poniedziałkowego plenarnego posiedzenia obu delegacyj.** Strona polska proponuje wniesienie na porządek dzienny posiedzenia poniedziałkowego **wszystkich złożonych projektów i wniosków obu delegacyj** czyli czterech projektów litewskich i dwóch polskich celem stwierdzenia, że tych **sześć spraw,** a mianowicie **sprawa lokalnego ruchu sąsiedzkiego,** sprawa **komunikacji pocztowo-telegraficznej,** sprawa komunikacji **kolejowej,** sprawa **tranzytu,** sprawa **odszkodowań** i sprawa **bezpieczeństwa tworzą program konferencji królewieckiej.**

Dopiero po przyjęciu tej propozycji strona polska zgodzi się na rozpoczęcie generalnej dyskusji nad zgłoszonym programem, której domaga się pan Waldemaras. Następnie strona polska dążyć będzie do utworzenia komisyj, któreby zajęły się dokładnem zbadaniem każdego poszczególnego punktu programu konferencji.

—0—

Książę Oboleński następcą Cziczerina?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 2 kwietnia. W dniu wczorajszym **w kołach politycznych Warszawy,** oraz wśród członków poselstw zagranicznych krążyła **wiadomość,** jakoby komisarz dla spraw zagranicznych, **Cziczerin, miał ustąpić w najbliższym czasie.**

Jako jego następca jest wymieniany były szambelan dworu carskiego, były charge d'affaires rządu sowieckiego w Warszawie, **ks. Oboleński.** Ustąpienie Cziczerina pozostaje w związku **z walką,** jaka toczy się **między Stalinem a prawicowem skrzydłem komunistycznem o wolność gospodarczą.**

—0—

Marsz wojsk południowo-chińskich na Pekin

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Londyn, 2 kwietnia. Z Szangaju nadeszły wiadomości, że **wojska południowo-chińskie rozpoczęły marsz na Pekin.**

Tajemnicze zamknięcie granicy jugosłowiańskiej.

(Telegram własny „N. Reformy").

Belgrad, 2 kwietnia. „Politika" donosi ze Strumicy, że podróżni, którzy chcieli przekroczyć granicę jugosłowiańską na podstawie formalnych paszportów **zostali na granicy zatrzymani,** przyczem podano im jako powód fakt, że w jugosłowiańskim obszarze nadgranicznym wybuchła epidemja tyfusu plamistego. Również z Albanji nikt nie może przedostać się przez granicę do Jugosławji. Dziennik zaznacza, że o tyfusie plamistym w obszarze nadgranicznym niema mowy, i że **zamknięcie granicy musi mieć inne powody.**

Krzyż na biegunie północnym.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Rzym, 2 kwietnia. Papież przyjął w sobotę generała **Nolile** przed jego wyprawą do bieguna północnego. **Papież wręczył generałowi krzyż,** który wraz z włoskim sztandarem **będzie rzucony na biegun.**

Rozwiązanie katolickich związków harcerskich w Rzymie.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Rzym, 2 kwietnia. Jak podaje „Giornale d'Italia, prefekt Rzymu otrzymał zlecenie, **aby w ciągu miesiąca rozwiązał katolickie związki harcerskie.**

Dział giełdowy.

Kraków, 2 kwietnią.

Dzisiaj na giełdzie krakowskiej uwydatniła się tedencja lekko zwyżkowa dla walut, utrzymana dla akcyj. Temi ostatniemi obroty prywatne przed giełdą były drobne. Kursa kształtowały się następująco: Bank Polski 147.50—148.50, Bank Przemysłowy 105, Zieleniewski 149.40—150.20(Górka 96, Cegielski 45, Tohan 12.75—13, Żelazo 13.50, Azot 5, Chybie 4.80, Dolarówka 73—73.50.

Na giełdzie walutowej tendencja mocniejsza tylko dla efektywnych dolarów, w których brak towaru. Dewizy bez zmiany. Dolar gotówką 8.90 1/4—8.90 3/4. Czeki bank. 8.90 1/4.

—0—

Wiedeń, 2 kwietnia. Pomyślne doniesienia o silniejszej tendencji z giedł budapeszteńskiej, praskiej i berlińskiej wpłynęły dodatnio na rynek pieniężny. W szeregu kategoryj papieru nastąpiła poprawa. Zwyżkowały m. im. Lenderbank, Alpiny, Krupp, Rima. W dalszym ciągu zebrania tedencja silna.

Siersza 9.55, Portland 63, Karpaty 28.90, Galicja 70, Schodnica 8½, Nafta 30.9, Alpiny 41., Galicyjski Bank Hipoteczny 71½, Fanto 6.4, Zieleniewski 14.65.

Zurych, 2 kwietnia. (PAT) Paryż 20.43.5, Londyn 25.33 7/8, Nowy Jork 5.19.10, Belgja 72.48, Włochy 27.42.5, Holandja 209.07, Berlin 124.13, Wiedeń 73.05, Sztokholm 139 40, Oslo 138.60, Kopenhaga 139.10, Sofja 3.72 3/4, Praga 15.38.5, Warszawa 58.25, Budapeszt 90.70, Białogród 9.13.5, Ateny 6.89.

Wizyta min. Zaleskiego w Rzymie.

(Telegram własny „N. Reformy").

Rzym, 2 kwietnia. Pisma włoskie podają, że zaraz po świętach Wielkanocnych przybędzie do Rzymu min. **Zaleski,** celem złożenia wizyty **Mussolimiemu.** Przyjazd polskiego ministra spraw zagr. ma nastąpić dn. 13 bm. Pobyt jego potrwa 2 dni.

Gen. Wł. Sikorski generalnym dyrektorem „Lignozy".

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 kwietnia. **W sferach przemysłowych górnośląskich** rozważana jest **możliwość powołania generała** dywizji **Władysława Sikorskiego** na stanowisko **generalnego dyrektora** fabryki materjałów wybuchowych **„Lignoza".**

Redukcje w poselstwie sowieckiem w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 kwietnia. **W poselstwie sowieckiem w Warszawie** na rozkaz Moskwy zarządzone zostaną w najbliższym czasie **znaczne redukcje personalne.** Pozostaje to w związku z ogólną **akcją oszczędnościową** sowietów.

Inwestycyjna pożyczka kolejowa.

Warszawa, 2 kwietnia (AW). Minister komunikacji p. **Romocki** udzielił przedstawicielom prasy wywiadu, w którym oświadczył, że kwota **229 mil. zł.** w budżecie nadzwyczajnym w ministerstwie komunikacji przeznaczona na inwestycje, **nie może zaspokoić wszystkich potrzeb kolejnictwa,** zwłaszcza zaś tak wielkich zamierzeń jak zbudowanie nowego węzła kolejowego w Warszawie, wybudowania znacznego kontyngentu domów dla pracowników kolejowych itd. W ciągu roku bież. zachodziła jeszcze **potrzeba około 120 miljonów** złotych, które pracą inwestycyjną mogłyby nadać właściwe tempo. W szeregu zamierzeń w uzyskaniu tej sumy, podkreślić należy projekt pożyczki kolejowej, któraby wyniosła **80—100 mil. zł.** i któraby wpłynęła w transzach w terminie **lat 7—8.**

W zakończeniu wywiadu minister komunikacji oświadczył, że **podwyżka biletów kolejowych nastąpi w najbliższych miesiącach.** Osobowa taryfa podniesionaby została o **20%,** przyczem podwyżka nieobjęłaby najniższej klasy oraz przejazdu dla pracowników państwowych i kolejowych w ruchu podmiejskim.

—0—

Nieprawdziwe pogłoski o dzierżawie Teatru im. Słowackiego w Krakowie.

Otrzymujemy z Prezydjum miasta następujące wyjaśnienie. Pogłoski, które ukazały się ostatnio w kilku dziennikach, a następnie w prasie warszawskiej o rzekomym zamiarze wydzierżawienia Teatru miej. im. J. Słowackiego w Krakowie **są pozbawione prawdy.**

Gmina m. Krakowa zawarła przed 2 laty kontrakt o dyrekturę Teatru miej. z p. Dr. Zygmuntem Nowakowskim na lat 3 **i nie ma powodu, by umowę tę zrywać,** tembardziej, że Prezydjum ma do obecnego kierownictwa pełne zaufanie.

Również **nie są zgodne z prawdą pogłoski o rzekomym deficycie przeszło półmiljonowym.** Teatr miejski jest wprawdzie deficytowym tak, **jak inne teatry w Polsce i za granicą,** lecz deficyt ten nie przekracza przewidzianej budżetem dopłaty Gminy w kwocie **360 tys. zł.** rocznie.

—0—

Z niedzieli.

Wczorajsza niedziela była dla mnie wielce urozmaicona. Przedewszytskiem bolały mnie zęby. Ale niedzielny ból zębów jest rzeczą zupełnie naturalną, kiedy bowiem pewnego razu chciałem wyjść z biura, ażeby się udać do dentysty z zębem wściekle bolącym, mój szef z właściwym sobie spokojem zawyrokował: takie rzeczy należy załatwić w niedzielę lub święto. Ta wzniosła maksyma szefa koiła mój ból.

Równie naturalną rzeczą były trzy listy z adresami, pisanemi na maszynie, ale bez znaczków pocztowych. Nie wykupiłem tych dowodów czułej pamięci ludzkiej w dniu pierwszym kwietnia. Od pewnego czasu prima aprilis nie nęci już nawet małych chłopaków, którzy uważają żarty primaaprilisowe za niegodne powagi amatorów piłki nożnej i kina. Jak się zdaje, zwodzenie na prima aprilis będzie wkrótce należeć do przeszłości podobnie jak gra w zielone, opiewana niegdyś przez Konopnicką. Jeszcze tylko rozmaici plotkarze, a zwłaszcza plotkarki uważają prima aprilis za dozwoloną i godziwą sposobność do wylewania swej żółci w anonimowych listach i pocztówkach.

Nasza służąca jeszcze w sobotę zapowiedziała żonie, że trzeba w niedzielę poświęcić palmy, czyli „bazie". Oczywiście do tej czynności wydelegowała szanowna Katarzyna — niby służąca — samą siebie i wezwała wszystkie współczujące sługi w kamienicy, a nawet w dalszej okolicy, ażeby tak samo postąpiły. Ażeby się do tego obrzędu należycie przygotować, udała się Katarzyna w sobotę o godz. 11 wieczór (dawniej była to noc) do Bagateli na wieczór jasnowidzenia Szyller-Szkolnika, skąd powróciła późną nocą zupełnie roztrzęsiona. Poszła spać bez kolacji a nazajutrz to jest w niedzielę rano udała się do hotelu „Polonja" na „prywatne przyjęcie" u tegoż p. Szkolnika. Wróciła jeszcze bardziej roztrzęsiona, poczem poszła na święcenie palm. Żona gotowała obiad, córki sprzątały, a ja — mówiąc popularnie — wściekałem się. Szanowna Katarzyna przyszła z palmami punktualnie na obiad, wytykała bez litości jego wady, a następnie znowu się ulotniła, zwołała bowiem do mieszkania dozorcy domu wielkie zgromadzenie, na którem zdała sprawozdanie z imprezy p. Szyller-Szkolnika.

Opatrzność wynagrodziła mnie za to wszystko nagłem ustaniem bolu zęba. Ażeby się uwolnić od widoku Katarzyny, która ciągle jeszcze była w transie szkolnikowskim, poszedłem z rodziną do kina, a potem do restauracji na kolację. **h. j—e.**

KRONIKA.

Kraków, 2 kwietnia.

Obrady sędziów i prokuratorów.

Z Warszawy donoszą: W dniu 31 marca i 1 kwietnia odbyło się doroczne walne zgromadzenie **Zrzeszenia sędziów i prokuratorów Rzeczypospolitej Polskiej,** przy licznym udziale członków z całego państwa. Przed rozpoczęciem obrad, zgromadzenie uchwaliło jednomyślnie mianować prezesem honorowym zrzeszenia sędziów Sądu najwyższego, p. Ignacego **Balińskiego,** który w ciągu 7 lat piastował godność prezesa zarządu głównego i pracą swoją przyczynił się do rozwoju instytucji. Pomimo usilnej namowy ze strony zebranych, prezes Baliński zrezygnował z dalszego czynnego udziału w zarządzie zrzeszenia. Następnie dokonano wyboru **nowego zarządu głównego,** w którego skład weszli m. in. z oddziału krakowskiego: **Jendl Alfred, Kruczkiewicz Władysław, Różański Mieczysław i Markiewicz Bronisław.**

Po wznowieniu obrad, uchwalono: 1) przystąpić do utworzenia **kasy zapomogowej,** celem udzielenia pomocy materjalnej rodzinom pozostałym po zmarłych członkach zrzeszenia; 2) ze względu na grożący sądownictwu upadek, który może być spowodowany opłakanym stanem warunków materjalnych, w jakich pracują sądownicy, postanowiono zwrócić się do czynników miarodajnych o niezwłoczne i wydatne **podwyższenie uposażeń.**

W dalszym ciągu posiedzenia wysłuchano referatu wygłoszonego przez p. **Jamontta o ustroju sądownictwa,** a następnie wygłosił p. **Miszyński** referat o projekcie ustawy, jaka zachodzi miedzy adwokaturą a sądownictwem. Obrady jeszcze trwają.

Przepisy o wykonywaniu wyroków śmierci.

Z Warszawy donoszą: Ministerstwo sprawiedliwości opracować ma wkrótce **przepisy wykonawcze do ustawy o wykonywaniu wyroków śmierci.** Przepisy te mają **szczegółowo ustalić postępowanie władz więziennych do skazańców.** T. zw. **„ostatnia wola skazanego" ma być komunikowana rodzinie w ciągu 24 godzin po wykonaniu wyroku śmierci.**

Postulaty pocztowców okręgu warszawskiego.

Z Warszawy donoszą: Na wczorajszym **zjeździe pocztowców okręgu warszawskiego** uchwalono **szereg rezolucyj,** m. in. żądanie **spełnienia wszystkich postulatów, uchwalonych przez 9-ty kongres pocztowców,** których dotychczas nie wprowadzono w życie, **przemianowania na etatowych wszystkich pracowników, którzy ukończyli 30 lat życia i służą conajmniej dwa lata,** wyjednania **dodatku za pracę w święta,** oraz wprowadzenia **7-godzinnego dnia pracy dla listonoszów.**

Ulgi świąteczne dla młodzieży szkolnej i studentów na kolejach

Z Warszawy telefonują nam: Departament taryfowo-przewozowy ministerstwa komunikacji **wydał okólnik, nakazujący przewożenie studentów wyższych uczelni, oraz uczniów szkół średnich** również **pociągami pospiesznymi, za ulgową opłatą** przy odległościach **ponad 300 klm.,** podobnie jak to miało miejsce w okresie świąt Bożego Narodzenia.

Ministerstwo komunikacji wychodzi bowiem z założenia, że pociągi pospieszne **nie są zbyt przepełnione,** studenci zaś w większości wypadków, nie chcąc ponosić zbyt wielkich kosztów podróży, **jeżdżą trzecią klasą pociągów zwyczajnych.**

Bezpłatne przejazdy dla rodzin wojskowych.

Z Warszawy donoszą: **Ministerstwo spraw wojskowych wydało okólnik,** w myśl którego **od dnia 1 kwietnia rodziny oficerów i podoficerów,** oraz **jedna osoba ze służby mają prawo do bezpłatnego przejazdu bądź na skutek przeniesienia** głowy rodziny, bądź na skutek **specjalnego rozporządzenia min. spraw wojsk.** Rodzinom przy przejeździe **przyznana będzie klasa, która przysługuje głowie rodziny,** to **jest pierwsza dla oficerów od majora wzwyż, druga dla oficerów niższych i chorążych, trzecia dla podoficerów.**

Z bezpłatnych przejazdów dla rodzin wojskowych **korzystać mogą też rodziny urzędników cywilnych, zajętych w biurach wojskowych, na stanowiskach etatowych.**

Czasowe zniesienie nietykalności karą na zaniedbujących się posłów.

Z Belgradu donoszą:

Wiceprezes skupczyny wydał zarządzenie, odbierające 188 posłom przywilej nietykalności parlamentarnej na dzień dzisiejszy, co stanowi karę za nieprzybycie na posiedzenie izby bez usprawiedliwiających powodów.

Sprawa Chorzowa rozpatrywana będzie w czerwcu.

Międzynaradowy trybunał przychylił się w sporze pomiędzy Polską a Niemcami o odszkodowanie za zakłady Chorzowskie, do prośby rządu polskiego, który wniósł o przedłużenie terminu wniesienia pisemnej repliki na oskarżenie niemieckie. Skarga niemiecka rozpatrywana będzie dopiero na następnej sesji zwyczajnej trybunału haskiego, która rozpocznie się 15 czerwca.

Międzynarod. zjazd rolników w Bukareszcie.

W końcu maja 1929 r. odbędzie się w Bukareszcie międzynarodowy kongres rolniczy Ze względu na znaczenie tego kongresu, który trwać będzie 8 do 10 dni, pożądanem jest jaknajwiększy udział w nim rolników i przedstawicieli przemysłu rolnego. Obrady trwać będą trzy dni, poczem nastąpią wycieczki do najrozmaitszych ośrodków rolniczych i przemysłowych Rumunji. Bliższe szczegóły o kongresie podane zostaną w odpowiednim czasie.

Trzęsienie ziemi w Smyrnie.

Z Konstantynopola donoszą: **Smyrnę nawiedziło silne trzęsienie ziemi,** które wyrządziło **ogromne szkody.** Naogół odczuto trzy razy trzęsienie, najsilniej w **okolicy Turballu,** gdzie dotąd zarejestrowano **30 osób zabitych i około 100 rannych.**

Również **w Konstantynopolu odczuto trzęsienie,** jednakże znacznie słabsze.

W Smyrnie **runęły liczne kominy fabryczne.** W jednej z miejscowości pod Smyrną na skutek trzęsienia **zginęło 50 osób, zaś około 400 zostało rannych.** W Turballu **zawaliło się 200 domów.** Ludność przebywa pod gołem niebem.

Rząd wysłał oddziały wojsk i Czerwonego Krzyża na pomoc dotkniętej ludności.

—oSo—

ZDOBIENIE MIASTA W LECIE. W szeregu imprez, jakie Towarzystwo Ogrodnicze w Krakowie przygotowuje w związku z konkursem na najładniej ozdobione okna i balkony przewidziana jest też po świętach wystawka, połączona z pokazem sadzenia i pielęgnowania roślin. Niektóre firmy ogrodnicze zgłosiły już swój udział. Pożądanem byłoby, by i firmy tak stolarskie, jak i ślusarskie przedstawiły swoje wyroby.

SPRAWNOŚĆ MOBILIZACYJNA W 5-TYM PUŁKU SAPERÓW. W ostatnich dniach odbyły się w 5 p. sap. ćwiczenia sprawności mobilizacyjnej. Wypadły one nader dodatnio. Za specjalnie szybkie stawienie się na ćwiczenia w najcięższych warunkach osobistych, otrzymało trzech rezerwistów nagrody od ministra spraw wojskowych w postaci dwóch zegarków i srebrnej papierośnicy, zaś 25 rezerwistów dyplomy pochwalne. Za szybkie doprowadzenie koni otrzymało czterech właścicieli nagrody pieniężne i ośmiu dyplomy pochwalne.

PRZEJĘCIE PRZEZ PAŃSTW. WŁADZE SKARBOWE EGZEKUCJI PODATKÓW PAŃSTW., WYKONYWANEJ PRZEZ MAGISTRAT KRAK. Wskutek zarządzenia ministra skarbu w Warszawie nastąpi począwszy od dnia 1 bm. przejęcie czynności egzekucyjnych w zakresie podatków państwowych, spełniane dotychczas w drodze poruczonej przez magistrat krakowski — przez tutejsze państw. urzędy skarbowe. Magistrat krak. ściągać będzie jednak nadal państwowy podatek gruntowy, podatek od nieruchomości miejskich oraz podatek od lokali i placów niezabudowanych.

ZWYŻKA CEN MĄKI. Magistrat wskutek znacznej zwyżki cen mąki, ustalił na podstawie opinji miejscowej komisji do badania cen, następujące ceny pieczywa: 1) za 1 kg. chleba żytniego jasnego z 65 proc. przemiału — 68 gr., 2) za 1 kg. chleba żytniego ciemnego z 85 proc. przemiału — 52 gr. Ceny pieczywa białego bez zmiany, t. j. cena bułki polskiej o wadze 5 dkg. wynosi 5 gr., pieczywa wiedeńskiego o wadze 4 dkg. (kajzerki, rożki) 5 groszy. Ceny powyższe obowiązują od dnia 2-go kwietnia b. r.

WYPADKI SAMOCHODOWE. W nocy z soboty na niedzielę zderzyła się dorożka samochodowa z dorożką konną w ul. Karmelickiej, przyczem Kiercówna Michalina odniosła ciężkie obrażenia na głowie. Na stację Pogotowia doprowadzono Agnieszkę Lisównę, robotnicę, która wpadłszy pod koła samochodu nr. 6159 na zbiegu ulic św. Tomasza i Florjańskiej, odniosła kontuzje. Wreszcie w ul. Starowiślnej Sekula Józef, lat 14, najechany został przez samochód i doznał złamania prawej nogi.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. W czasie od 25 do 31 marca stwierdzono w Krakowie następujące wypadki chorób zakaźnych: szkarlatyny 11, koklusz 1, dyfterja 6, róża 2, ospa wietrzna 12, odra 59.

ZAPISKI POLICYJNE. Nieznany sprawca skradł z baraku miejskiego przy ul. Zwierzynieckiej garderobę, wartości 300 zł. Kradzież dokonana została na szkodę Jakóba Drazdża. Aresztowano niejakiego Władysława Ramzę i Władysława Słobodziana, którzy rzucili się na policjanta. Dzisiejszej nocy w ul. Dietlowskiej patrolujący policjant natknął się na jakiegoś osobnika, który na widok przedstawiciela władzy począł uciekać, porzucając torbę ręczną, w której znajdowało się kilka kur. Prawdopodobnie kury te pochodzą z kradzieży. Onegdajszej nocy włamano się do sklepu spożywczego E. Michalik przy ul. Serkowskiego 8 i skradziono 100 kg. słoniny, 100 kg. smalcu dalej serki, szynki, kiełbasy, jaja, 8 kg. masła, 2 flaszeczki bryndzy, 2 paczki cacao, 2 litry soku malinowego, 2 litry spirytusu i t. p. Ogólna szkoda, jaką złodzieje wyrządzili właścicielowi, wynosi 1.180 zł.

—0—

ZEBRANIE POSŁÓW I SENATORÓW WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO B. B. W. R. odbędzie się we wtorek 3 b. m. o godz. 10 rano w lokalu Klubu Społecznego (Rynek gł. 32). Ze względu na sprawę organizacji regjonalnej, pożądaną jest obecność wszystkich posłów i senatorów.

Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie wydziału matematyczno-przyrodniczego odbędzie się w poniedziałek dnia 2 b. m. o godz. 5 po południu.

—0—

—0—

LICYTACJA W MIEJSKIEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI. Z Dyrekcji Kasy Oszczędności miasta Krakowa komunikują nam, że zastawione w Zakładzie zastawniczym kosztowności i inne przedmioty, które pomimo upływu terminu nie zostały dotąd wykupione — zostaną sprzedane w drodze publicznej licytacji, która odbędzie się w najbliższym czasie.

Z kraju.

AKADEMJA KU CZCI Ś. P. KSIĘDZA BUDKIEWICZA. W dniu wczorajszym, w niedzielę, o godz. 8.10 wieczorem w sali konserwatorjum warszawskiego, odbyła się uroczysta akademja ku czci ś. p. ks. prałata Konstantego Budkiewicza. Na akademji obecni byli: ks. rektor Szlagowski, adwokat Aleksander Lednicki i inni. Prof. L. Staniewicz nakreślił w przemówieniu świetlaną postać ś. p. ks. Budkiewicza i jego działalność wśród kolonji polskiej w Rosji, wreszcie jego niezłomne męczeństwo w czasie procesu i kaźni. Po przemówieniu odbyła się część koncertowa, w której wzięli udział pp.: Dworakowski, Conte-Wilgocka i T. Zalewski.

SPÓR MIĘDZY MAGISTRATEM A OBSERWATORJUM ASTRONOMICZNEM W WARSZAWIE. W ostatnim czasie toczyła się na radzie w formie pisemnej walka między magistratem warszawskim a obserwatorjum w ogrodzie botanicznym. Magistrat bowiem, na skutek żądania władz bezpieczeństwa, wprowadził w Alejach Ujazdowskich zwiększone oświetlenie elektryczne, a to celem uniemożliwienia parkom miłosnym szukania tam wrażeń. Natomiast obserwatorjum astronomiczne w ogrodzie botanicznym wystosowało do magistratu pismo, żądające zmniejszenia tych świateł, ponieważ uniemożliwiają one obserwację ciał niebieskich. W najbliższym czasie ma się odbyć konferencja przedstawicieli władz bezpieczeństwa, magistratu i obserwatorjum, celem osiągnięcia porozumienia.

BADANIE URZĄDZEŃ LICZNIKOWYCH W TELEFONACH. Prof. dr. Drechciński, dziekan wydziału elektrotechnicznego politechniki warszawskiej, wyjechał do Sztokholmu, celem zbadania urządzeń licznikowych na stacji telefonów w Sztokholmie. Ze Sztokholmu prof. Drechciński uda się do innych większych miast zagranicznych, gdzie zwiedzi tamtejsze stacje telefoniczne.

WYCIECZKA DO RUMUNJI. Towarzystwo polsko-rumuńskie, celem nawiązania bliższych osobistych stosunków kulturalno-duchowych z inteligencją rumuńską, organizuje zbiorową wycieczkę inteligencji umysłowo pracującej narodowości polskiej do Bukaresztu. Wyjazd z Warszawy nastąpi w sobotę 28 kwietnia wieczorem; powrót do Warszawy w niedzielę 6 maja wieczorem. Koszty paszportu, przejazdu w obie strony w kl. III pociągiem pospiesznym, mieszkania, utrzymania na miejscu, oraz zwiedzania miasta, wynoszą 200 zł. od osoby. Ilość uczestników wycieczki ściśle ograniczona. Bliższe szczegóły i zapisy w biurze wycieczki: Warszawa, Krucza 4 m. 22 (poprzeczna oficyna, parter), tel. 147-37, w godz. od 5—7 wieczorem.

P. DEWEY ZDAŁ EGZAMIN SZOFERSKI. W dniu wczorajszym w oddziale ruchu kołowego komisarjatu rządu m. Warszawy doradca finansowy amerykański, wicemin. Charles Dewey i jego syn, zdali egzamina na kierowców samochodów. W przyszłym tygodniu do podobnego egzaminu przystąpi małżonka i córka p. Deweya.

ROBOTNIK ZRANIŁ CIĘŻKO NACZELNEGO LEKARZA KASY CHORYCH. „Dziennik Ludowy" donosi z Nadwórnej, że onegdaj po południu robotnik tartaczny, Józef Kuk, napadł na naczelnego lekarza Kasy chorych w Nadwornej, Kowalewskiego, którego ciężko poranił ostrem narzędziem w głowę. Kowalewski cieszy się poważaniem i sympatją wśród sfer robotniczych, to też obecni

w poczekalni chorzy, oraz personal Kasy chorych pospieszyli na ratunek zaatakowanemu. Kuk zranił jednak kilka oób i zdołal zbiec przed pościgiem. Ciężko rannego lekarza niezwłocznie odstawiono do szpitala. Dopiero po południu zdołano ująć napastnika. W drodze do więzieniai wzburzony tłum mieszkańców usilować zlynczować aresztowanego. Powodem szaleńczego napadu byla zemsta za to, iż dr. Kowalewski nie chciał przedłużyć Kukowi terminu pobierania zasiłków z tytułu niezdolności do pracy.

WIELKI DEMONSTRACYJNY WIEC I MANIFESTACJE W KATOWICACH. Onegdaj w południe odbył się w Katowicach zapowiedziany przez Z. O. K. Z., wiec demonstracyjny. Sala Powstańców nie mogla pomieścić uczestników, których liczba szla w tysiące. Po zagajeniu zabral glos dr. Hager. Wyjaśnił on w swem przemówieniu cel wiecu i wskazal na nierówną politykę p. Calondera w odniesieniu do obu mniejszości narodowych w dwóch częściach Górnego Śląska. Red. Rumun opisał brutalne napaści Niemców na Polaków na Śląsku Opolskim. Zebrani burzą oklasków przyjęli wywody mówców, wznosząc raz po raz okrzyki protestacyjne pod adresem p. Calondera. Dwie rezolucje, w których wiecownicy zakładają protest przeciw polityce p. Calondera i brutalnym napadom na Polaków na Śląsku Opolskim, domagając się od rządu ingerencji w tej sprawie — przyjęto jednoglośnie wśród burzy niemilknących oklasków. O godz. 13 zebrani wylegli na ulicę i uszeregowawszy się, ruszyli wśród często wznoszonych okrzyków, w kierunku siedziby komisji mieszanej. Zatrzymani przez policję tuż za ulicą Dyrekcyjną, odśpiewali „Rotę" i na żądanie komisarza policji, by się rozeszli, w liczbie kilkuset poczęli zdążać do konsulatu niemieckiego. Wzmocniony oddział konnej policji zastąpił demonstrantom drogę przy ulicy Sokolskiej. Nie mając dojścia do konsulatu, manifestanci rozwiązali pochód przy ul. Mickiewicza, po to, by okrężną drogą dojść do zamierzonego celu. Zawezwany oddział pieszej policji, w liczbie 40, uniemożliwił ostatecznie wiecownikom wykonanie ich planu. Po odśpiewaniu „Roty" i pogróżkach pod adresem konsulatu, napierani przez policję, demonstranci poczęli się rozchodzić.

Ze świata.

MASOWE ZATRUCIA RYBAMI NA BIAŁORUSI SOWIECKIEJ. Wypadki masowego zatrucia rybami na terenie Białorusi sowieckiej stają się coraz częstsze. Onegdaj zanotowano w Slucku zatrucie około 150 osób spożytemi rybami. Pięć osób zmarło.

SZEKSPIR I IBSEN NA INDEKSIE SOWIECKIM. „Charkowskij Komunist" donosi, że cenzura sowiecka zabroniła wystawiać w teatrach sztuki Szekspira, Szillera, Ibsena, Strindberga, Sudermanna, Bernarda Shawa i Czechowa. Zakaz sztuk Szekspira umotywowano tem, że bohaterami dzieł poety angielskiego są przeważnie królowie i arystokraci, a niema zupełnie bohaterów robotników.

CZTERY OSOBY ŻYWCEM SPALONE W STOGU SIANA. W Maleszycach pod Pragą wydarzyła się straszna katastrofa. W olbrzymim stogu siana nocowało czterech włóczęgów i kobieta z dzieckiem. Jeden z nich rzucił niedopałek papierosa, wskutek czego w mgnieniu oka cały stóg stanął w płomieniach. Pożar miał przebieg tak błyskawicznie szybki, że zaledwie dwóch mężczyzn zdołało się wyratować. Przybyła na miejsce straż pożarna nie mogła już stłumić ognia z powodu braku wody w pobliżu i wydobyła tylko zwęglone zwłoki dwóch mężczyzn, kobiety i dziecka.

EMERYTURY DLA POSŁÓW PARLAMENTARNYCH. Z Brukseli donoszą: Izba przyjęła projekt ustawy, według której posłowie po 10-ciu latach pracy parlamentarnej, będą mieli prawo do emerytury od 6 do 15 tysięcy franków rocznie.

ZNOWU BOMBY W CHICAGO. Jak donosi telegram z Chicago, ogłoszony przez londyńskie Biuro Reutera, w nocy z dnia 28 na 29 marca wybuchła znowu bomba przed jedną z fabryk tamtejszych. Właściciel fabryki oświadczył, że jest to akt zemsty za to, że odmówił poparcia finansowego dwom klikom republikańskim, które sobie nawzajem zarzucają wykonywanie zamachów. Domy wszystkich wybitniejszych działaczy politycznych znajdują się pod strażą policji. Niektórzy politycy opuścili swoje pomieszkania i zamieszkali w hotelach. Ostatni zamach bombowy jest 62-gim w przeciągu pięciu miesięcy. Policja dotąd — rzecz dziwna — nie wpadła na żaden trop. Chwyciła się wreszcie wątpliwego sposobu, wyznaczyła mianowicie 65.000 dolarów nagrody za wykrycie sprawców tego ogromnego szeregu aktów terorystycznych. Może prywatni detektywi i amatorzy będą szczęśliwsi.

REKORD DŁUGOŚCI LOTU BEZ LĄDOWANIA. Z Nowego Jorku donoszą: Lotnicy amerykańscy Haldemann i Stinson pobili onegdaj w Saxovile dotychczasowy niemiecki rekord światowy w locie bez lądowania, ustanowiony przez lotników Edzarda i Risticza w dniach od 3 do 5 sierpnia ub. r. na aparacie Junkersa, wynoszący 52 godzony 22 min. 32 sek. a stworzony w locie okrężnym między Desseau i Lipskiem. Lotnicy amerykańscy Haldemann i Stinson wylądowali wczoraj w południe po 53 godzinach 37 min. pobytu w powietrzu. W chwili lądowania mieli jeszcze 5 galonów benzyny w zbiorniku. Samolot na którym ustanowiono rekord jest jednapłatowcem zaopatrzonym w motor Wrigtha. Lotnicy zdobyli nagrodę Izby handlowej w Saksoville w wysokości 5000 dolarów.

Okręgowy zjazd delegatów Kół T. N. S. W.

Wczoraj odbył się w Krakowie doroczny 7-my zjazd delegatów Kół Tow. nauczycieli szkół średnich i wyższych województwa krakowskiego i kieleckiego przy udziale przeszło 100 delegatów, reprezentujących 34 koła i 1250 członków. Na zjazd przybył kurator okręgu szkolnego **dr T. Kupczyński** wraz z wizytatorami szkół, oraz z Warszawy wiceprezes dr. Dawidowski, reprezentujący zarząd gł. T. N. S. W. Zjazd zagaił prezes okręgu dyrektor dr. Mikulski. Poczem po przyjęciu protokołu przemawiał inż. dr. Biegeleisen, kierownik pracowni psychotechnicznej w Krakowie, zachęcając profesorów szkół średnich do stosowania badań psychofizycznych na terenie swej pracy.

W dyskusji okazało się, iż profesorowie skłonni są stosować badania psychofizyczne przy egzaminach wstępnych, a także i przy egzaminach dojrzałości.

Z kolei prof. Trybowski wygłosił referat, omawiający punkt pragmatyki służbowej, dotyczący przeniesień profesorów „dla dobra szkoły i służby". Po referacie uchwalono wezwać główny zarząd T. N. S. W., by dołożył wszelkich starań o zniesienie tego paragrafu, jako szkodliwego w szkolnictwie, oraz o sprecyzowanie pojęcia „dla dobra służby".

Na popołudniowem posiedzeniu uchwalono szereg wniosków, które dotyczą m. in. zniesienia ustawy sanacyjnej, budowy letnisk wypoczynkowych, koedukacji w szkole średniej itd.

Wreszcie dokonano wyborów do zarządu okręgowego. Wybrani zostali dr Zenon Klemensiewicz, jako prezes, oraz pp.: Borkowska, Deszcz, Górka, dr Hammer, dr Kukliński, dyr. Mikulski, dyr. Pogorzelski, ks. dr Rychlicki, Trybowski, Kowarz, Błażejewicz i Traczewska jako członkowie Zarządu. Nadto wybrano 6 zastępców, komisję rozjemczą i rewizyjną.

Polska przed Międzynar. Wystawą Prasy w Kolonji.

Przygotowania do urządzenia pokazu polskiego na międzynarodowej wystawie prasy w Kolnoji, postępują, lecz, niestety, pewną trudność Komitetowi sprawia zbyt opieszałe zgłaszanie niektórych wydawnictw. Wydaje się to tem bardziej dziwne, że wydawnictwa te mogłyby w pokazie odegrać pod każdym względem nader doniosłą rolę. Dotyczy to zarówno wydawnictw pism codziennych, jak i czasopism, nie tylko treści ogólnej, ale i specjalnej.

Uczestnictwo w pokazie nie jest naogół kosztowne, jeśli zważyć wysoce reprezentacyjny cel pokazu, jako wystąpienia zbiorowego całej prasy Rzeczypospolitej Polskiej, oraz półroczny okres jej trwania. Poza tem koszta uczestnictwa ograniczają się do nadesłania poza wpisowem tylko kilku lub kilkunastu egzemplarzy dawniejszych lub nowszych, a nadto oprawnego jednego rocznika, lub bardziej reprezentacyjnych numerów, np. treści specjalnej, numerów jubileuszowych itp. Pożądanem byłoby również, aby osoby lub instytucje, posiadające bądź luźne numery bądź komplety dawniej istniejących wydawnictw — zechciały użyczyć ich bezpłatnie Komitetowi do działu historycznego, mającego zilustrować rozwój prasy.

Naogół jednak zainteresowanie wystawą dało się zauważyć nie tylko w sferach większych i mniejszych wydawnictw, ale i w szeregu instytucyj i organizacyj związanych z wytwórczością prasową. Prasa dała wyraz temu w szeregu czy to wywiadów z przedstawicielami Komitetu, czy też pod postacią artykułów i informacyj o pracach przygotowawczych do pokazu, jego celowości i znaczeniu. Charakterystycznym przejawem jest, iż najbardziej pokazem polskim na międzynarodową rewję prasy w Kolonji zainteresowała się prasa województw, zwłaszcza kresowych, zarówno wschodnich, jak i zachodnich: W Wilnie zajmuje się zebraniem potrzebnych eksponatów, zarówno do działu historycznego, jak i współczesnego, członek Komitetu, senjor publicystyki polskiej p. Czesław Jankowski, przy wydatnem współdziałaniu p. dr Rygla z bibljoteki uniwersyteckiej wileńskiej. W województwie śląskiem wielką wagę do wystąpienia prasy tamtejszej w pokazie polskim przywiązuje nie tylko wojewoda Grażyński, ale szereg osób z p. redaktorem Przybyłą i księdzem Szramkiem na czele, przy udziale p. Prusa i dyrektora bibljoteki sejmowej. Na Pomorzu wielkie zainteresowanie okazał koncern wydawnictw prasowych z „Dziennikiem Bydgoskim" na czele i jego wydawcą p. redaktorem Teską. Wielką pomoc okazuje Komitetowi kustosz Książnicy im. Kopernika w Toruniu, p. dyr. Z. Hocarski, we Lwowie zaś dyrektor „Ossolineum" dr Bernacki, w Krakowie dyrektor Bibljoteki Jagiellońskiej p. Kuntze.

Nie sposób wymieniać tutaj szeregu nazwisk osób, które przyczynić się chcą do ułatwienia Komitetowi prasy nad urządzeniem pokazu — nie można natomiast pominąć milczeniem zainteresowania i czynnego poparcia ze strony wydawnictw, które w dziale polskim na „Pressie" chcą wystąpić z własnemi, reprezentacyjnemi, osobnemi pokazami.

Szata wewnętrzna pokazu pod postacią dekoracyjnego i zewnętrznego jego ujęcia przez architekta p. St. Brukalskiego pozwala przypuszczać, że przy możliwie najobfitszem obesłaniu pokazu, całość będzie istotnie nie tylko ciekawą, ale i artystyczną. Aby to nastąpiło wskazane jest co rychlejsze zgłoszenie się opieszałych dotychczas wydawnictw i instytucyj prasowych. Bis dat qui cito dat! Od tego zależy nie tylko kompletność pokazu, ale i terminowe przygotowanie go na dzień otwarcia wystawy, o co najbardziej chodzi Komitetowi w osobach: przewodniczącego p. Zdzisława Dębickiego, oraz p. red. Stanisława Jarkowskiego, Tadeusza Tchórzewskiego, tudzież dr M. Tretera.

Komitet przyjmuje zgłoszenia i eksponaty do 7 kwietnia br., ale w dniu 15 kwietnia musi już je wyekspdejować skatalogowane do Kolonji, gdzie praca przygotwawcza ma być rozpoczęła w dniu 20 tegoż miesiąca. Zgłoszenia i eksponaty nadsyłać należy do biura komitetu Al. Jerozolimskie 63 (dom Tow. „Ruch" S. A.). Informacyj udziela biuro Komitetu tamże, oraz telefoniczne w godzinach od 12 do 2-giej 68-31 w godzinach popołudniowych w biurze dyrekcji Informacji Prasowej Polskiej, Bracka 5, tel. 241-53.

Uroczystości w Wiedniu od 3 do 17 czerwca.

Obecnie rozchodzą się znów z Wiednia na cały świat zaproszenia na uroczystości do Wiednia. W ramach roku Schubertowskiego, poświęconego pamięci genjalnego kompozytora wiedeńskiego osiągną uroczystości w Wiedniu i w Austrji Dolnej w dniach od 3 do 17 czerwca swój punkt kulminacyjny.

Prezydent republiki austrjackiej otworzy przed budynkiem ratusza wiedeńskiego w obecności starostów Wiednia i Austrji Dolnej te uroczystości, których program przedstawia się następująco:

W operze państwowej odbędzie się pod osobistem kierownictwem Ryszarda Straussa premjera jego najnowszej opery p. t. „Egipska Helena" z Marją Jeritzą w roli tytułowej. Operą dyrygować będzie osobiście kompozytor.

Na scenie „Burgteater" pod gołem niebem, który to ogród służył w czasach monarchji wyłącznie tylko do użytku dworu, odbywać się będą przedstawienia operowe oraz koncerty kompozytorów austrjackich, jak również wieczory taneczne. Wystawiony tam zostanie także „Domek trzech dziewcząt" miły obrazek na tle życia Schuberta.

Najlepsze chóry wiedeńskie wystąpią z koncertami, z których jeden odbędzie się na podwórcu „Burgu" cesarskiego.

Wspaniały chór „Dreizehnlinden" odśpiewa w turmie św. Szczepana mszę Es-dur Schuberta oraz Missa Solemnis Beethovena. Chór chłopców b. kaplicy dworskiej wystąpi w sali redutowej Burgu z dwoma koncertami.

Wszystkie teatry przygotowują przedstawienia, na które złożą się sztuki autorów austrjackich i zagranicznych. Oczywiście, że i operetki wiedeńskie będą miały dużo pola do popisu, jednocząc się z modnemi obecnie „rewjami".

W prastarym kościele św. Otmara w Mödlingu odśpiewana zostanie „Missa Solemnis" Beethovena. W teatrze pod gołem niebem odbędzie się przedstawienie wodewilu Schuberta „Bliźniacy".

W Klosterneuburgu, którego kościół i zamek należą do najciekawszych zabytków Austrji, zostanie wystawione misterjum gotyckie. Także i sport został należycie w programie uwzględniony.

Austrjackie „Derby" (wielka nagroda Austrji) i innych 5 wyścigów we „Freudenau", mających się odbyć w ramach międzynarodowego tygodnia wyścigowego, dalej wyścigi konne w Krieau i w Badenie, jakoteż przez Poloklub zorganizowane gry na specjalnem boisku przyciągną wielbicieli sportu konnego.

Pozatem urządzi austrjacki „Klub automobilowy" w Schoenbrunie „Concours d'elegance", później zaś zabawę na Kobenzlu. — Wspaniały podwórzec zamku schoenbruńskiego będzie znów widownią wielkiego raidu automobilowego.

Program obejmuje prócz tego zawody pływackie pod dewizą „Quer durch Wien", międzynarodowe regaty między Klosterneuburgiem a Nussdorfem, międzynarodowe regaty na starym Dunaju, zabawę pływacką w „Dianabad", turniej tennisowy Austrja-Niemcy, wyścigi rowerowe Wiedeń—Budapeszt ponad 250 klm., oraz wyścigi Wiedeń—Tuernitz—Wiedeń, mistrzostwo kobiet i mężczyzn w pojedynku, bieg „Quer durch Wien" wszystkich robotniczych związków sportowych, zawody w piłce nożnej, m. in. „Coup Europy środkowej", zawody Belgja—Austrja, oraz Paryż—Wiedeń.

Uczestnicy uroczystości otrzymają bezpłatną wizę austrjacką oraz inne udogodnienia.

W walce z „Don Kiszotem"

Onegdaj wystawiono w Teatrze Polskim w Warszawie utwór poetyczno-dramatyczny „Don Kiszot", napisany przez Stanisława Miłaszewskiego, b. doradcy literackiego w Teatrze Narodowym, autora tomu poezyj i tłómacza znanego utworu hiszpańskiego poety Zorilla „Don Juan", który z takiem powodzeniem grano przed paru laty i w Warszawie i w Krakowie z Józefem Węgrzynem w roli tytułowej. Teatr Polski, znany ze swoich wysiłków i możliwości inscenizacyjnych, dał temu utworowi oczywiście oprawę najlepszą na jaką go było stać i zapewne dobrą obsadę. — Sztuka jednak widocznie nie musi mieć specjalnych walorów dramatycznych, jeżeli taki miłośnik teatru, a zarazem dość powściągliwy w sądach recenzent, jak Boy-Żeleński — napisał o niej jako „wstęp" do obszerniejszej recenzji kilkanaście następujących zdań:

„Widowisko, wykrojone przez p. Miłaszewskiego z Cervantesowego arcydzieła, ziściło bodaj najśmielsze — obawy. Historja o smutnym, śmiesznym i bohaterskim i wzruszającym rycerzu, wyrwana z tła, pozbawiona epicznego tchu, perspektywy i przestrzeni, zmieniła się w parę epizodów z życia jakiegoś przygłupka i warjata, który miota się po scenie w niedorzecznych wybrykach, nie budząc w nikim odzewu sympatji, ani.. wesołości... Ani (to) dla dużych, ani dla małych dzieci. Być może, że byłby to los każdej przeróbki „Don Kiszota", być może, że p. Miłaszewski zrobił to niegorzej od kogo innego, tylko — po co to robić?".

Wypowiedziawszy tych kilka obiecujących opinij, Boy obiecuje obszerniejsze sprawozdanie, które też nie może być odmienne w treści. Trzeba poczekać jeszcze, co powiedzą inni recenzenci o premjerze tej sztuki, po której bodaj sobie wiele obiecywano.

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Występy A. Moissi'ego.

„Faust"

„Faust" na scenie krakowskiej odsłania zwol na swoje dramatyczno-sceniczne walory. Po pierwszych jego przedstawieniach zdawało się, że są to tylko „dzieje grzechu" Małgorzaty, przy której reszta postaci utworu odgrywa rolę drugoplanową. Obecnie po występie Moissiego w roli Mefista okazuje się, że i to wcielenie „drugiej połowy" jaźni Fausta, ten duch przeczenia i pierwiastek czynnego zła, odgrywa w utworze rolę wcale poważną, może nawet pierwszoplanową. Pozostaje jeszcze zaczekać, aż znajdzie się jakiś taki wykonawca roli Fausta, który i tej postaci nada przynależną jej aktywność, uwidoczni jej wewnętrzne rozłamy i ożywi krwią czującego człowieka metafizyczne deklamacje. Faust bowiem jest tym utworem poetyckim, który potrzebuje pierwszorzędnych twórczych wykonawców, dla uwydatnienia swoich dramatyczno-scenicznych wartości.

Odnośnie do postaci Mefista uczynił to teraz Moissi. Byłoby interesującą próbą, gdyby można go ujrzeć w roli samego Fausta, którego „kwestje" z dramatu recytował kilka lat temu w Starym Teatrze na swym wieczorze z taką siłą, uczuciem i zrozumieniem. Jednakże tego się zapewne nie doczekamy, gdyż zdaje się, że rola Fausta jest mniej pociągającą; przynajmniej do tej pory przedewszystkiem Mefisto miał to szczęście, że pociągał ku sobie największych aktorów, podczas gdy rolę Fausta powierzano raczej doświadczonym rutynistom. Mefisto bowiem przedstawia bardzo szerokie możliwości wskutek wielostronności psychiki tej „osoby", oraz wielkiego jej nachylenia ku „charakterystyczności"; zresztą fizycznie poprostu daje obszerne pole do różnych gierek. Taki majster gry aktorskiej, jak Moissi wyzyskał wszystkie te możliwości z niesłychaną wirtuozerją — w niektórych momentach nawet może nieco manieryczną, co jest nieuniknioną cechą „solistów" tej artystyczej kategorji. Najdrobniejszy akcent, najlżejszy odcień, żaden dający się tylko pomyśleć efekt nie został przez niego pominięty. Był to poprostu koncert — jak Jankiela na cymbałach — równie mistrzowski i równą dozą zapału ożywiony. Zapał taki niezależnie od wituozerji przychodzi każdemu wielkiemu aktorowi podczas gdy, jako zasadniczy składnik psychiki aktorskiej i miernik temperamentu, bez którego wielkie aktorstwo jest niemożliwe. Demoniczny zaraz po swojem zjawieniu się, głęboko szyderski i ironiczny jako Mefisto — duch zła i kusiciel — nie pogardził później Moissi żadnemi efektami komicznemi, jakie nasuwa Mefisto-kpiarz i żartowniś, czy wodzący za nos pijanych studentów, czy bratający się, a nawet całujący z podrzędną czarownicą, czy uwodzący Martę; nawet „piosenkę o pchle" starał się odśpiewać tak, jakby jej należyte wykonanie było głównym celem całego wieczoru. Jednem słowem całością gry sprawił, że przedstawienie Fausta wydało się zapełniającym teatr widzom — wcale krótkie. Ta metamorfoza jest pierwszorzędnym jego triumfem. **St. M.**

Wieczór humoru, tańca i mód.

Kraków, 2 kwietnia.

Pod nazwą „Rewja prima-aprilisowa" odbył się w dniu 1 kwietnia w sali Towarzystwa Ubezpieczeń przy ul. Basztowej miły i urozmaicony wieczór o charakterze wytwornego kabaretu artystycznego.

Dział dowcipnej aktualnej satyry reprezentowali: pp. Jadwiga Migowa, p. Tadeusz Biliński. Szczególnie podobały się „Plotka krakowska", pióra p. Migowej i „Jakby wyglądał sejm niewieści" p. Bilińskiego.

P. Missonowa prześlicznie wyglądała w ludowym stroju krakowskim i z temperamentem odśpiewała cały szereg ludowych piosenek, które zdobyły szczery poklask.

Jednym z najmilszych punktów programu były produkcje taneczne uroczych jasnowłoswych siostrzyczek Orwiczówien.

P. Adam K. wykonał ze wzruszająca ekspresją kilka utworów muzycznych na pile. P. Zula Chełmirska z werwą odegrała rolę w skeltchu p. Migowej „Sentymentalny bandyta". Partnerem jej był p. Tadeusz Pilarski.

Wśród pań największe zainteresowanie wzbudziła „Rewja mód" wiosennych, na której demonstrowano cały szereg bardzo ładnych modeli. Przedewszystkiem przepiękny płaszcz wieczorowy z wzorzystej lamy brokatowej, suknię wieczorową ze złotej koronki, wytworną popołudniową suknię z granatowej tafty i kilka bardzo efektownych kapeluszy. Dodać należy, że stroje sprawiały tem większy efekt, że role modelek przyjęły na siebie panie, odznaczające się urodą, wdziękiem i szykiem. P. Missonowa zachwycająco wyglądała w stroju wieczorowym, a pp. Orwiczówne w kostjumach sportowych i w toaletach spacerowych stanowiły parę czarujących „manequins" i swoim osobistym wdziękiem dodawały uroku demonstrowanym eksponatom.

Obowiązki conferenciera pełnił red. Kazimierz Szczepański, który odczytał również wiersze Jaha, dające w formie lekiej i dowcipnej garść wrażeń obserwacyj wiosennych. — Akompanjament foretpianowy spoczywał w wytrawnych rękach p. Tadeusza Pliszewskiego. **A. [illegible]**

TEATRY-KINA KONCERTY

Dnia 2 kwietnia

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś, w poniedziałek, powtórzony będzie „Faust" z Moissi'm jako Mefistofelesem.

TEATR „NOWOŚCI". Próby „Ślubów Dębnickich" których premjera wyznaczoną została na pierwszy dzień Świąt Wielkanocnych w niedzielę wieczorem, dobiegają końca. Rolę strażaka objął po chorym p. Rewskim p. Steczko. Wznowienie tego wodewilu wzbudziło żywe zainteresowanie, a co za tem idzie, i liczne zamówienia biletów na to świąteczne przedstawienie.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Poniedziałek: „Faust" (gościnny występ. Aleks. Moissi'ego).

Wtorek: „Żywy trup" (gośc. występ „Moissi'ego)

Środa: „Żywy trup" (gośc. występ Moissi'ego).

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

—0—

KABARET-DANCING „MOULIN-ROUGE", dawn. „City", ul. św. Gertrudy 28 (wejście od plant) tel. 323. Codz. przedstawienie. — W sobotę i niedzielę popoł.: Viv-Ecklock. — Wstęp wolny.

—0—

IGNACY FRIEDMAN, jeden z najsłynniejszych pianistów doby współczesnej, który w Krakowie jest zawsze entuzjastycznie przyjmowany, przybył dziś rano z Wiednia do naszego miasta i wystąpi wieczorem w Starym Teatrze. Będzie to jedyny koncert tego wielkiego artysty w Polsce w tym sezonie, albowiem niezwłocznie po koncercie krakowskim, wyjeżdża p. Friedman na tournee koncertowe do Rumunji.

Co grają dzisiaj w kinach.

Bagatela: „Mężczyzna z przeszłością" (Konrad Veidt).

Corso: „Biała niewolnica" (W. Gajdarow).

Nowości: „Mężczyzna z przeszłością" (Konrad Veidt).

Promień: „Konrad Veidt" (Ręce Orlaka).

Sztuka: „Dziecię cyrku".

Uciecha: „Król Królów" (C. B. de Mille).

Wanda: „Król Królów" (C. B. de Mille).

Warszawa: „Eskorta" (Dorota Mackai'l).

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na poniedziałek, dnia 2 kwietnia 1928 r.

Kraków (566) Godz. 12: Transm. sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej, kom. lotn.-meteor., oraz koncert płyt gramof., godz. 15—15.10: Transm. kom. meteor. i gospod., godz. 15.10—17.30: Transm. z Filharmonji Warsz., godz. 17.45—18.05: Transm. z Warszawy, godz. 18.05—18.30: Odczyt p. t. „Odrodzenie się uniwersytetu wileńskiego" — wygł. dr M. Siedlecki, prof. U. J., godz. 18.30—18.55: Odczyt p. t. „Prawo a sprawiedliwość" — wygł. dr S. Gołąb, prof. U. J., godz. 19.10—19.30: Rozmaitości, godz. 19.30—20: Prof. Henri Bernard, lektor U. J. „XI-ta lekcja francuskiego", godz. 20—20.30: Transm. hejnału z wieży Marjackiej, kom., ewent. transm. odczytu rządowego z Warszawy, godz. 20.30: Koncert religijny i słuchowisko operowe. Wykonawcy: Potrójny kwartet „Echo", chór mieszany Tow. Muz. Kier. art. dyr. B. Wallek-Walewski. „Siostra Angelica", opera w jednym akcie G. Puccini'ego, libretto G. Forzana, godz. 22—22.30: Transm. kom. z Warszawy.

Warszawa (1111) Godz. 12—13: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, kom. lotniczo-meteor., oraz muzyka z płyt gramofonowych, godz. 15—15.10: Komun. meteor. i gospod., godz. 15.10: Transm. z Filharm. Warsz. Wykonawcy: Orkiestra filharm. pod dyr. J. Oziminskiego, Chór Stow. Miłośn. dawnej muzyki pod dyr. prof. B. Rutkowskiego. Zespół solistek szkoły śpiewu Zboińskiej-Ruszkowskiej, oraz soliści: H. Zboińska-Ruszkowska (sopran), St. Gruszczyński (tenor), Aleksander Michałowski (bas), godz. 17.30—17.45: Przerwa, godz. 17.45—18.05: Audycja dla dzieci, godz. 18.05—18.30: Odczyt p. t. „Polska o Litwa w rozwoju dziejowym" — wygł. prof. H. Mościcki, godz. 18.30—18.55: Odczyt p. t. „Rozwój parlamentaryzmu w Anglji" — wygł. prof. J. Iwaszkiewicz, godz. 18.55—19.10: Przerwa, godz. 19.10—19.35: Rozmaitości, godz. 19.35—20: Lekcja języka francuskiego — Lucien Roquigny godz. 20—20.30: Odczyt org. staraniem Prez. Rady min., godz. 20.30: Koncert kameralny. Wykonawcy: Kwartet Ozimińskiego. (I skrz.) — J. Oziminski, II skrz. — H. Gołębiowski, altówka — A. Kmieć, wiolonczela — L. Budkiewicz, A. Seidler Peche (śpiew) i prof. L. Urstein (akomp.), godz. 22—22.05: Sygnał czasu i kom. lotn.-meteor. godz. 22.05—22.20: Kom. PAT, godz. 22.20—22.30: Kom. policyjny, sportowy oraz nadprogram.

Poznań (344.8) Godz. 13—14.15: Muzyka gramofon., godz. 14.15: Kom. PAT, godz. 15.10—17.20: Koncert popoł. dla młodzieży szkolnej. (Transm. z Filharmonji Warsz. godz. 17.20—17.45: Odczyt (Transm.), godz. 17.45—18.45: Koncert, godz. 18.45—19: Nadprogram wygłosi p. J. Warnecki, art. T. P., godz. 19: „Silva rerum" wygł. p. B. Busiakiewicz, godz. 19.15—19.35: Odczyt p. t. „Hodowla jedwabnictwa" — wygł. p. Michał Kalkat, godz. 19.35—20: Odczyt p. t. „Elektryfikacja Wielkopolski" — wygł. inż. Trompoteur, g. 20—20.30: Transm. z Warszawy, godz. 20.30—22: Trans. koncertu kmeralnego z Warszawy, godz. 22—22.30: Sygnał czasu. Odczyt z cyklu „Radjotechnika dla amatora" — wygł. p. Włodzimierz Ziołecki, godz. 22.30—23: Nadprogram wygł. p. J. Warnecki, art. T. P. oraz komun. meteor. i PAT.

Katowice (422) Godz. 15.10—17.30: Transm. koncertu z Filharmonji Warsz. dla młodzieży szkolnej, godz. 17.30—17.45: Komun. Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl., godz. 17.45—18.05: Transm. z Warszawy. Audycja dla dzieci, godz. 18.05—18.30: Wykład języka polsk. (kurs niższy), godz. 18.30—18.55: Odczyt p. t. „Komunikacje w Polsce oraz znaczenie dla Polski wybrzeża morskiego" — wygł. inż. Stanisław Dyczakowski, godz. 18.55—19.10: Komunikat Strażactwa Śląskiego, godz. 19.10—19.35: Odczyt p. t. „Tło w obrazach Jana Matejki" — wygł. dr E. Łepkowski, godz. 19.35—20: Odczyt p. t. „Rozwój wychowania fizycznego od początków XIX wieku do dnia dzisiejszego" — wygł. prof. Hamburger, godz. 20—20.30: Odczyt org. przez Prez. Rady min., godz. 20.30—22: Transm. koncertu wiecz. z Warszawy, godz. 22—22.30: Sygnał czasu i kom. PAT.

Wilno (435) Godz. 15.10—17.30: Transm. koncertu dla młodzieży z Filharm. Warsz., godz. 17.45—18.10: „O ruchu samochodowym w Wileńszczyźnie" — odczyt z działu „Technika" — wygł. inż. L. Janowicz, godz. 18.10—18.35: Audycja literacka w wykonaniu Janiny Sumorokowej, godz. 18.35—19: „Jak należy patrzeć na dzieła sztuki" — odczyt II z działu „Sztuka" — wygł. Stanisław Matusiak, godz. 19—19.25: Gazetka radjowa, godz. 19.25—19.35: Sygnał czasu i rozmaitości, godz. 19.35—20: „Dzieje książki" — odczyt z działu „Kultura książki" — wygł. M. Popowska godz. 20—20.30: Transm. z Warszawy, godz. 20.30: Transm. koncertu z Warszawy, godz. 22.05: Komun. PAT.

na wtorek dnia 3 kwietnia.

Kraków. (566) G. 12: Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, kom. lotn. met.: g. 15—15.20: Transmisja kom.: meteor. i gosp.; g. 15.30—16.25: Transm. z Warszawy: odczyty dla maturzystów szkół średnich: g. 16.40—17.05: Pogadanka dla rodziców i wychowawców: Prof. Al. Jaworski: „Różne bieżące wiadomości i odpowiedzi"; g. 17.20—17.45: Transmisja z Poznania: g. 17.45—18.45: Transmisja z Warszawy: g. 18.45—19.05: Rozmaitości; g. 19.05—19.20: Transmisja kom. roln.: g. 19.20: Transmisja o pery z Poznania: g. 22—22.30: Transmisja komun. z Warszawy.

Warszawa. (1111) G. 12: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, kom. lotn.-meteor.: g. 15—15.20: Komunikaty: meteor. i gospod.; g. 15.20—15.30: Przerwa; g. 15.30—16: Odczyt: „Polska i Prusy w rozwoju dziejowym" — wygł. prof. H. Mościcki: g. 16—16.25: Odczyt p. t. „Mickiewicz" — wygł. prof. M. Kridl; g. 16.25—16.40: Nadprogram i komunikaty; g. 16.40—17.05: Odczyt „Sport i wychowanie fizyczne" — wygł. p. T. Maltre; g. 17.05—17.20: Przerwa; g. 17.20—17.45: Transmisja z Poznania; g. 17.45: Koncert kameralny Wykonawcy: prof. J. Jakowski (I skrzypce), J. Diezner (II skrzypce), J. Baranowska-Borowa (altówka) i K. Rzepko (wiolonczela): g. 18.45—18.55: Rozmaitości; g. 18.55—19.05: Przerwa; g. 19.05—19.15: Komunikat rolniczy oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej; g. 19.20: Transmisja z Poznania. W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim; g. 22—22.05: Sygnał czasu, kom. lotniczo-met.; g. 22.05—22.20: Komunikat PAT.; g. 22.20—22.30: Komunikat policyjny, sportowy, oraz nadprogram; g. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej.

Katowice. (422) G. 16.20—16.40: Komunikaty Polsk. Zw. Zrzesz. Gospod. Woj. Śl.: g. 16.40—17.05: Pogadanka dla rodziców i wychowawców „Różne bieżące wiadomości i odpowiedzi" — wygł. prof. A. Jaworski; g. 17.05—17.20: Komunikat Wydz. Ośw. Publ. Woj. Śl.; g. 17.20—17.45: Wykład historji Polski: g. 17.45—18.45: Transmisja koncertu popoł. z Warszawy; g. 18.45—19: Rozmaitości; g. 19—19.15: Komunikat harcerski; g. 19.20—22: Transmisja z Poznania; g. 22—22.30: Sygnał czasu i komunikaty PAT'a i sportowy; g. 22.30—23.30: Koncert z kawiarni „Astorja".

Wilno. (435) G. 16.25—16.40: Chwilka litewska: g. 16.40—16.55: Komunikat sportowy; g. 16.55—17.15: Audycja dla dzieci: „O krasnoludkach i sierotce Marysi", fragment zradjofonizowany według Marji Konopnickiej w wykonaniu H. Hohendlingerówny i St. Kornackiej; g. 17.20—17.45: Transmisja odczytu z Poznania; g. 17.45—18.45: Transmisja popoł. koncertu kameralnego z Warszawy; g. 19—19.25: Gazetka radjowa; g. 19.25—19.35: Sygnał czasu i rozmaitości; g. 19.35—20: Odczyt p. t. „Poczta jako współczynnik kultury" — wygłosi ref. dyr. poczt i tel. p. L. Szeligowski; g. 20.30: Wieczorny koncert religijny. Wykonawcy: Chór „Lutnia" i orkiestra pod dyr. J. Leśniewskiego oraz soliści. W programie: J. Haydn: „Siedm słów Zbawiciela", oratorjum (cz. I.) ks. E. Grubiński: „Ave Maria", oratorjum (cz. I.); g. 22.05: Komunikaty PAT'a.

—

WZROST RADJOAMATORSTWA W OKRĘGU KRAKOWSKIM. W dniu 1 marca ilość zarejestrowanych w Krakowie radjoodbiorników wynosiła 8.834, a w całej dyrekcji krakowskiej 24.185. W ciągu miesiąca lutego przybyło 4000 nowych abonentów. W samym Krakowie wzrost radjoamatorstwa postępuje stale, jednak w powolnem tempie. Przypada tam na 21 osób jeden radjoodbiornik (4.7 proc.). Na prowincji wzrost radjoamatorstwa postępuje silniej, lecz mógłby być niewątpliwie silniejszy przy rozwinięciu odpowiedniej propagandy.

Kultura i sztuka.

PORGRAM UROCZYSTOŚCI PRZEWIEZIENIA ZWŁOK GENERAŁA BEMA. Donoszą z Budapesztu: Scpecjalny komitet ustalił ostateczny program uroczystości, związanych z przewiezieniem prochów gen. Bema. Uroczyste powitanie prochów generała przez komitet, oraz posłów polskiego i tureckiego w Budapeszcie odbędzie się na stacji granicznej Kelebia. Począwszy od tej miejscowości, trumna ze szczątkami generała będzie wieziona specjalnym pociągiem na koszt państwa węgierskiego aż do granicy czechosłowackiej. Na wszystkich większych stacjach delegacje sąsiednich komitetów złożą na trumnie wieńce. W Budapeszcie na dworcu wschodnim odbędzie się uroczyste powitanie trumny. Po przemówieniu nadburmistrza Budapesztu, trumna, przystrojona sztandarami: polskim i węgierskim, będzie przechowana w Muzeum Narodowem, skąd dnia następnego zostanie przewieziona pod honorową eskortą wojskową na dworzec wschodni.

Na żałobną uroczystość przewiezienia prochów gen. Bema przybędą również: naczelnik państwa, członkowie rządu, przedstawiciele parlamentu, korpusu dyplomatycznego, wreszcie delegacje młodzieży szkolnej, oraz związków społecznych. Chór Związku śpiewaczego, złożony z 1500 członków, odśpiewa pieśni żałobne. Członkowie polskiego komitetu, towarzyszącego prochom, będą w czasie swego pobytu w Budapeszcie gośćmi miasta.

WYSTAWA OKRĘŻNA NA KRESY. Komitet wystaw okrężnych przy warszawskiem Towarzystwie artystycznem rozpoczyna organizować II-gą wystawę okrężną na kresy i prowincjonalne miasta Polski.

WYSTAWA MALARZA CZESKIEGO W WARSZAWIE. W sobotę 31 b. m. o godz. 12 w południe nastąpiło w Zachęcie otwarcie, prócz szeregu innych wystaw, zbioru prac jednego z najwybitniejszych grafików czeskich, F. Duszy. F. Dusza przyjechał do Warszawy, celem osobistego wzięcia udziału w otwarciu wystawy. Artysta czeski zamierza pozatem nawiązać kontakt z artystami polskimi. F. Duszę łączą ścisłe stosunki z Polską. Jeszcze przed wojną odwiedził on Polskę, celem zapoznania się z jej kulturą. Od tej pory artysta stał się wielkim sympatykiem narodu polskiego. Będąc jednocześnie literatem, przetłomaczył on kilka dzieł pisarzy polskich na język czeski.

Wystawy Duszy na terenie międzynarodowym cieszą się wielkiem powodzeniem. Ostatnia jego wystawa, urządzona w zeszłym miesiącu w Zurychu, spotkała się z ogólnem uznaniem krytyki szwajcarskiej.

JURY NAGRODY LITERACKIEJ M. WARSZAWY. We środę 4 kwietnia odbędzie się pierwsze posiedzenie sądu konkursowego nagrody literackiej m. st. Warszawy. Skład sądu jest następujący: prezes Rady miejskiej Rajmund Jaworowski, z wyborów dwóch członków Rady miejskiej: Iza Rzepecka-Moszczeńska i Juljusz Kaden-Bandrowski, przedstawiciel Towarzystwa literatów i dziennikarzy, Juljan Ejsmond, delegat Polskiego Klubu Literackiego dr. Władysław Zawistowski, delegat Uniwersytetu warszawskiego prof. Józef Ujejski, delegat Związku zawodowego literatów Leon Pomirowski, delegat Zrzeszenia Związków zawodowych literatów polskich Jan Lorentowicz, delegat Związku Autorów dramatycznych polskich Stanisław Miłaszewski i delegat Kasy Przezorności dla literatów i dziennikarzy Ignacy Baliński.

Porządek dzienny posiedzenia przewiduje między innemi ustalenie warunków i regulaminu konkursu.

W 400 ROCZNICĘ ŚMIERCI ALBRECHTA DÜRERA. Donoszą ze Lwowa: Z okazji rocznicy śmierci Dürera, odbyło się w Muzeum im. Lubomirskich we Lwowie otwarcie wystawy oryginalnych rysunków genjalnego artysty niemieckiego. Otwarcia dokonał kurator zakładu, ks. Andrzej Lubomirski, poczem prof. Pniński dał charakterystykę twórczości Dürera. Wystawione rysunki stanowią jeden z najcenniejszych działów zbiorów Muzeum Lubomirskich.

Dział gospodarczy

Nowy okres polityki finansowej państwa.

Obrady komisji budż. Sejmu, które miały ostatnio miejsce w związku z wstępowaniem w nowy okres gospodarki finansowej państwa, przedstawiają wielką doniosłość i domagają się omówienia. W szczególności wielką wagę posiada **przemówienie, wygłoszone przez min. skarbu Czechowicza na komisji budżetowej oraz ogólne omówienie preliminarza budżetowego na r. 1928-29.**

Przemówienie min. Czechowicza musiało zadowolić wszystkich. Jasno i logicznie ujęte, poruszyło wszystkie istotne i aktualne problemy finansowo-gospodarcze państwa i było dowodem, że **zasadnicze linje polityki finansowej rządu rysują się przed nim jasno**, i że zbytni optymizm i zgubne iluzje, którym ulegały systematycznie i kolejno rządy poprzednie do r. 1926 — nie leży u podłoża planów rządowych.

Min. Czechowicz podkreślił na wstępie fakt, że sukcesy osiągnięte przez rząd w dziedzinie finasowej zawdzięcza on w pierwszm rzędzie **konsekwentnemu przeprowadzaniu zasady równowagi budżetowej**, jako podstawy, na której opiera się cały system finansowy. Rezultaty nie kazały na siebie długo czekać, dzięki systemowi oszczędności, dzięki systemowi dostosowywania wydatków dochodów, nie tylko osiągnięto równowagę budżetową, ale znaczne nadwyżki. Tutaj **minister polemizuje z zarzutami, jakoby skarb gromadził nadmierne rezerwy i unieruchomił kapitały**. W istocie bowiem jedynie skromna suma niezbędna w wypadku przejściowych trudności finansowych, znajduje się stale do dyspozycji skarbu, gdyż przeważna część ogólnej sumy funduszów obrotowych skarbu w wysokości 460 mil. zł. w tej czy innej postaci zasila życie gospodarcze.

Z prawdziwem zadowoleniem spotkać się musi następnie ustęp przemówienia, w którym minister Czechowicz daje wyraz swoim obawom w związku z objawem wzrastającej deficytowości bilansu handlowego. Jak z powyższego widać, **sfery oficjalne nie lekceważą bierności bilansu handlowego** i zdają sobie sprawę, że w razie niezastosowania odpowiednich środków zaradczych, może ono, jako decydujący czynnik na kształtowanie się naszego bilansu płatniczego, doprowadzić do zachwiania równowagi budżetowej a w konsekwencji nawet do katastrofy walutowej. — Trzeźwe jednak stanowisko zajmowane w tej sprawie przez rząd, uprawnia nas do nie żywienia takich obaw, gdyż **świadomość niebezpieczeństwa stanowi dostateczną gwarancję, że zostanie uczynione wszystko, byle tylko do niego nie dopuścić.**

W obszernem i rzeczowem przemówieniu ministra jedynie może tylko dwa momenty możnaby poddać pewnej krytyce. Pierwszym momentem jest zapewne nieumyślne niedomówienie, względnie zbyt powierzchowne przejście do porządku dziennego nad sprawą akcji kredytowej na rzecz przemysłu i handlu. O ile bowiem sprawa kredytów dla rolnictwa znalazła obszerne i szczegółowe omówienie, o tyle sprawę kredytów dla przemysłu a zwłaszcza handlu poruszył p. minister jedynie w kilku ogólnikowych powiedzeniach. **Tymczasem na czoło problemów gospodarczych wysuwa się zagadnienie udzielenia odpowiednich kredytów dla handlu** celem umożliwienia odbudowy kapitałów obrotowych, bez których ostatnio handel zaczyna się wprost dusić.

Drugim momentem jest zarzut, jakoby niedostateczny dopływ kapitałów zagranicznych, mimo poprzedniego uzyskania pożyczki amerykańskiej spowodowany był specyficzną ideologją naszych sfer gospodarczych — panicznie obawiających się zaciągania pożyczki. Tymczasem istotnych przyczyn takiego stanu rzeczy, szukać należy w pierwszym rzędzie w takich momentach, **jak wygórowane warunki udzielających pożyczek, brak dostatecznych gwarancyj w kraju, a w końcu nasze ustawodawstwo gospodarcze obciążone odziedziczonemi po poprzednich rządach przepisami o charakterze socjalizującym**, odstraszającem w znacznej mierze kapitalistów zagranicznych.

Drobne te jednak niedociągnięcia, zresztą nieumyślne w niczem, nie mogą zmniejszyć **ogólnego dodatniego wrażenia, jakie pozostawić po sobie musi przemówienie ministra skarbu.**

Również przedłożony preliminarz budżetowy na r. 1928-29 nie wywołuje żadnych poważniejszych zastrzeżeń i obaw. Preliminarz ten obliczony jest na 2 miljardy i 525 mil. zł. po stronie dochodów, a 2 miljardy 478 mil. po stronie wydatków. Jest on znacznie wyższy od uchwalonego budżetu na r. 1927-28, który przewidywał po stronie dochodów 1 miljard 990 miljonów, a po stronie wydatków 1 miljard 973 miljony. Jest on przeto wyższy po stronie dochodów o 535 mil. zł., po stronie rozchodów o 506 mil. zł. W istocie jednak różnica między obu budżetami nie jest tak wielka, gdyż rzeczywiste dochody na rok 1927-28 dały około 2 miljardy 700 miljonów, a wydatki wyniosły około 2 miljardy 300 miljonów, wraz z dodatkowymi. Tak więc nowy budżet **będzie zbliżony do rzeczywistych dochodów i wydatków zeszłorocznych.** Równocześnie dodatnim objawem jest **zwiększenie w budżecie wydatków inwestycyjnych i produkcyjnych, o blisko 150 miljonów.**

Zagadnienie całe komplikuje jedynie, nie umieszczenie w perliminarzu wydatku powszechnie uważanego za niezbędny, a mianowicie **podwyższenie płac pracowników państwowych.** Chwilowo pracownicy państwowi otrzymują jednorazowe zasiłki dodatkowe w wysokości przeciętnej 15 proc. miesięcznie. — Stała podwyżka płac proponowana przez rząd w wysokości 25 proc. — wyniosłaby około 200 mil. zł. rocznie. Suma ta ma być uzyskana z trzech podatków, a to ze stałego podatku majątkowego bez progresji około 90 mil., podatku gruntowego bez progresji koło 60 mil. zł., oraz nowego podatku od budynków około 60 mil. zł. **Tak więc wówczas preliminarz doszedłby do wysokości 2 miljardy 700 miljonów.** Chwilowo prowizorjum na pierwszy kwartał nowego roku budżetowego przewiduje jedynie dotychczasowy zasiłek dla urzędników w wysokości 15 proc.

Prowizorjum budżetowe na najbliższy kwartał opierać się ma o sumę ryczałtową obliczoną na podstawie preliminarza rządowego na r. 1928-29. Oczywiście merytoryczne omówienie całego preliminarza budżetowego w ciągu trzech dni było niemożliwością, uchwalenie zaś prowizorjum koniecznością, od której się ciało ustawodawcze uchylić nie mogło, pozostawiając szczegółową analizę gospodarki państwowej, do momentu uchwalenia całorocznego budżetu.

—ogo—

Kronika ekonomiczna.

STAN ZATRUDNIENIA. Podług danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za okres od 17 do 24 z. m. włącznie wykazuje 174.176 bezrobocych, w tej liczbie 37.264 kobiety. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba zarejestrowanych bezrobotnych zmniejszyła się o 1.167. Zmniejszenie bezrobocia zanotowano w następujących okręgach P. U. P. P.: Żyrardów o 165, województwo śląskie o 149, powiat warszawski o 147, Wilno i Poznań po 128, Biała o 109, Tczew o 100, wzrost natomiast w okręgu P. U. P. P. Kalisz o 208 i t. d.

TARYFA TOWAROWA POLSKO-RUMUŃSKA. Zakończona niedawno we Lwowie konferencja przedstawicieli kolei polskich i rumuńskich, poświęcona zmianie w taryfie związkowej obu państw, ustaliła zniżki, które obie koleje udzielają sobie wzajemnie dla przewozów tranzytowych.

Wzamian za udzielone kolejom rumuńskim zniżki za niektóre artykuły wywozu rumuńskiego, koleje polskie uzyskały dla wszystkich artykułów, w wywozie których zainteresowane są koleje lub przemysł polski — zniżki, częściowo w formie obniżenia klas taryfowych, częściowo zaś w formie procentowych obniżeń stawek.

Uchwały konferencji podlegają jeszcze rewizji i zatwierdzeniu zarządów centralnych obu stron.

NOWE KAMIENIOŁOMY. Oprócz inicjatywy prywatnej i samorządowej dzięki której uruchamia się coraz to nowego kamieniołomy bądźto w Tatrach, bądźto na Wołyniu, ministerstwo komunikacji przystępujące do rozbudowy kamieniołomów bazaltowych w Kostopolu na Wołyniu i kwarcytów piaskowych w Zagnańsku pod Kielcami. Do tych ostatnich będzie przeprowadzona specjalna odnoga kolejowa.

ŚWIATOWA WYTWÓRCZOŚĆ ROPY. Światowa wytwórczość ropy wyniosła w roku 1927 — 1.252.145.000 baryłek (jedna baryłka ropy waży 133.34 kg.), zwiększyła się w porównaniu z rokiem 1926 o 153,756.000 baryłek, czyli o 12.8 proc. W Europie znaczne zwiększenie wytwórczości wykazują Sowiety z 64,311.000 na 72,400.000 baryłek, oraz Rumunja z 23,314.000 na 26.100.000, w Azji — Persja, w Ameryce — Stany Zjednoczone z 770,874.000 na 903,800.000, Venezuela z 37,226.000 na 64,400.000, oraz Kolumbja z 6.444.000 na 14,600.0000, natomiast bardzo mocno uwydatnił się spadek produkcji w Meksyku z 90,241.000 na 64,200.000, w Japonji i w Formozie z 1,900.000 na 1,700.000. Największy producent ropy były w roku 1927 Stany Zjednoczoe Ameryki Północnej, a następnie Rosja sowiecka. Polska stoi pod względem produkcji ropy na 12-tem miejscu. Produkcja nasza wynosiła w r. 1927 — 5,800.000 baryłek, podczas gdy w roku 1926 5,844.000 baryłek.

ZWYŻKA CEN WĘGLA ANGIELSKIEGO. „Daily Express" podaje, że na skutek sytuacji, w jakiej znajduje się przemysł węglowy, oraz w związku z poniesionemi stratami przez towarzystwa kopalniane, właściciele postanowili podnieść ceny węgla pod koniec bieżącego miesiąca.

Z RYNKÓW WŁÓKIENNICZYCH. Zazwyczaj o tej porze przedświątecznej sprzedaje się dużo płótna. W ubiegłym tygodniu jednak ruch nie był taki duży, jak się spodziewano. Mało obrotów było także w innych gałęziach handlu wyrobami włókienniczemi. Jedynie krepony miały większy popyt i podrożały o 5 procent. Za lepszy gatunek żądano 1.55 zł., za nieco gorszy 1.50. Hurtownicy sporządzili „czarną listę" kupców, którzy dopuścili do protestowania swych weksli. Skutek okazał się pomyślnym dla hurtowników, bo kupcy obawiają się utracić reputację i wykupują weksle w porze właściwej.

SPOŻYCIE MIĘSA W RÓŻNYCH KRAJACH. Medjolańska Izba handlowa podaje następujące cyfry rocznego spożycia mięsa na głowę mieszkańca w różnych krajach: Austrlja — 103 kg., Stany Zjednoczone Am. — 70 kg., Anglja — 60 kg., Niemcy — 47 kg., Belgja — 38 kg., Szwajcarja — 37 kg., Hiszpanja — 31 kg., Norwegja 29 kg., Polska — 27 kg., Bułgarja — 23 kg.. Rumunja — 23 kg., Jugosławja — 23 kg., Węgry — 22 kg., Szwecja — 21 kg. Austrja — 20 kg.. a Italja 12 kg. Z powyższych cyfr widzimy, że w Europie najwięcej mięsa spożywają Anglicy i Niemcy, w Polsce natomiast spożycie mięsa nie jest duże,

Drużyny krakowskie zdobywcami dalszych dwóch punktów.

Kraków, 2 kwietnia.

Rozgrywki ligowe weszły w stadjum większego zainteresowania, nadszedł bowiem okres, kiedy spotkają się z sobą drużyny najlepsze, zespoły „typowane“ jako faworyci do pierwszego miejsca przez swoich zwolenników. Przygrywką niejako do tego było już wczorajsze spotkanie w Katowicach **IFC—Legja,** które wykazało **wspaniałą formę drużyny IFC,** pretendującej do odegrania podobnej przynajmniej roli, jak w roku ubiegłym w mistrzostwie Ligi. Z innych wyników na wyróżnienie zasługuje **gładkie zwycięstwo Wisły nad Czarnymi,** którzy mimo niezwykle ofiarnej i ambitnej gry oraz wzmocnień na kilku pozycjach nie zdołali zdobyć ani jednej bramki i zrehabilitować się po zeszłotygodniowej porażce w Krakowie. Również i wynik uzyskany przez **Pogoń** w pięknym stylu nad **Śląskiem** dowodzi, iż eksmistrz zabiera się poważnie do pracy w tym roku i przykłada niepomierną wagę do pierwszych swoich rozgrywek ligowych.

Ciężko natomiast przyszło porać się Cracovii w Toruniu, gdzie **TKS** omal nie urwał jednego punktu białoczerwonym, którym ogólnie (wobec ich zwycięstwa nad Czarnymi a wysokiej porażki TKS-u w spotkaniu z warszawską Polonią) wróżono łatwy i pełny sukces. Nie łatwiej poszło **Polonji,** która też różnicą jednej bramki zdołała dwa cenne punkty wyrwać **Turystom.** Wreszcie **ŁKS** podzielił się po jednym punkcie z **Warszawianką** i to zasłużenie, jeśli się zważy formę obecną obu drużyn.

Obecnie tabela ligowa przedstawia się nast.:

Nazwa klubu	Ilość gier	Punktów	Stos. bram.
Wisła	3	6	10:0
IFC	3	5	9:2
Polonia	3	5	7:3
Pogoń	2	4	6:0
Cracovia	2	4	9:2
ŁKS	3	3	4:3
Warta	1	2	2:1
Legja	2	2	4:4
Warszawianka	3	2	5:6
Ruch	3	2	5:6
Śląsk	3	1	1:6
Hasmonea	1	0	0:2
TKS	2	0	3:7
Turyści	3	0	1:6
Czarni	2	0	0:9

Poniżej podajemy wyniki zawodów z ostatniej niedzieli:

WISŁA — CZARNI 3:0 (1:0).

Kraków, 2 kwietnia. Gorący zwolennicy Wisły szli na łatwy triumf czerwonych, widząc ostatnie, wysokie zwycięstwo Cracovii nad drużyną lwowską. Natomiast znawcy wiedzieli, że zwycięstwo drużyny krakowskiej nie może wypaść imponująco, drużyna Czarnych miała zbyt wiele do stracenia, aby nie grać ambitnie i ofiarnie. Przedewszystkiem ku temu podniecała ich próba rehabilitacji po ostatniej porażce w Krakowie oraz chęć wyjścia z jak najlepszym rezultatem z mistrzem Ligi. Każda bowiem drużyna uważa za punkt honoru, aby wyjść jak najlepiej z mistrzowskim zespołem. Toteż **niezwykła ambicja i ofiarna aż do samego końca meczu gra — to cechy wczorajszego meczu po stronie drużyny Czarnych.** Jednak te momenty jak i wzmocnienie drużyny nie potrafiły zmusić Wisły, aby choć raz Czarnym pozwoliła umieścić piłkę w swojej bramce.

Gra toczyła się naogół pod znakiem **lekkiej przewagi Wisły,** która była więcej stroną atakującą, aczkolwiek i goście, ograniczający się od początku do defensywy potrafili stworzyć niejednokrotnie groźne sytuacje podbramkowe. W pierwszej części meczu gra toczy się ze zmiennem szczęściem i zanosi się już na bezbramkowy rezultat, gdy nagle **Reyman III** po krótkim pojedynku z obroną przeciwnika przedostaje się przed bramkę gości i celnym, dolnym strzałem zdobywa **pierwszą bramkę** dla swoich barw.

Podnieceni tem goście przypuszczają groźne ataki na początku drugiej połowy, ale wnet Wisła przychodzi do siebie i ujmuje inicjatywę w swoje ręce. Rezultatem tej przewagi jest **zdobycie drugiej bramki znów przez Reymana III z centry Adamka.** Wynik ustala pod koniec gry **Reyman I** pośrednio również z centry Adamka.

Na wyróżnienie zasługuje z Czarnych nowopozyskany **Ozaist,** dalej bramkarz **Winnicki, Sawka** w ataku i **Witkowski** w pomocy. W Wiśle natomiast najlepsi **Reyman III, Kotlarczyk II** i **Pychowski,** słaby **Reyman I** i przedewszystkiem **Bajorek.** Sędzia p. **Raettig.** Widzów 4.000.

CRACOVIA — TKS 3:2 (2:2).

Toruń, 2 kwietnia. Po ostatniem zwycięstwie Cracovii nad Czarnymi i Polonji nad TKS-em liczono się z łatwą wygraną Cracovii w Toruniu. Tymczasem gra w pierwszej połowie, stojąca pod znakiem lekkiej przewagi Cracovii przedstawiała odwrotny obraz po pauzie, kiedyto TKS gościł dość często na połowie biało-czerwonych. Bramki dla miejscowych strzelili **Cieszyńscy,** dla Cracovii zaś **Mysiak, Rusinek** i **Chruściński.** Rogów 7:6 dla TKS-u. Sędzia p. Baranowski.

IFC — LEGJA 4:1 (2:0).

Katowice, 2 kwietnia. Podczas, gdy Legja przyjechała do Katowic w składzie normalnym drużyna katowicka wystąpiła osłabiona bez zdyskwalifikowanego **Wieczorka.** Zmienny skład Katowiczan **nie rokował żadnych nadziei na zdobycie dwóch punktów i ogólnie liczono się ze zwycięstwem Legji.** To też zaraz z początku przeszedł IFC do defenzywy, uciekając się do gry ostrej i brutalnej, której nie umiał utrzymać w ryzach sędzia p. Seidner. Speszona jego krzywdzącemi rozstrzygnięciami i zdeprymowana brutalną grą Katowiczan drużyna warszawska nie potrafiła rozwinąć normalnej gry i uciekać się zaczęła do „fouli“. Sędzia p. Seidner krzywdził obie drużyny, przez co spotkał się z protestami ze strony graczy i okrzykami ze strony publiczności. IFC. powstrzymawszy huraganowe ataki Legji w pierwszym kwadransie gry, sam przeszedł do kontrataku, a dobrze w tym dniu dysponowany **Geisler** zdobywa dwie bramki, w tem jedną z rzutu karnego.

Po pauzie gra staje się nieco regularniejszą. **IFC pokazuje grę, jakiej już dawno nie widziano w Katowicach,** a dzięki swym pierwszorzędnie przeprowadzanym atakom bombarduje stale bramkę przeciwnika. **Geisler** zdobywa teraz trzecią bramkę. Legja zdobywa honorowego goala z rzutu karnego przez Łankę.

Na wyróżnienie zasługują z Legji **Nawrot, Cichecki, Amirowicz, Strycharz i Adamowicz, Łańko i Ciszewski słabi,** trójka środkowa ataku tym razem nie dopisała w całości. W IFC świetnym był **Tichauer,** obok niego doskonali **Gaisler, Kozok II, Joszke, Wylezol i Spałek** w bramce, **Goerlitz** w pomocy nieszczególny. Publiczności ponad 4.000 osób.

POGOŃ — ŚLĄSK 4:0 (1:0).

Lwów, 2 kwietnia. Drużyna Pogoni wystąpiła w swym starym składzie z **Kucharem** w środku ataku i Fichtlem w pomocy. Śląsk okazał się wcale dobrym zespołem i równorzędnym Pogoni, ale tylko w pierwszej części zawodów. Po pauzie opadła ta druzvna na siłach, Pogoń zaś grając doskonale zawładnęła w zupełności boiskiem, a pod koniec wprost bombardowała bramkę swego przeciwnika. Do pauzy bramkę zdobywa dr. **Garbień.** Ten sam gracz uzyskuje w drugiej części gry **dalsze dwie bramki** a Prass **czwartą.** Na wyróżnienie zasługuje linja napadu Pogoni. Sędziował dobrze p. **Korngold** z Krakowa. Widzów około 3000.

POLONIA — TURYŚCI 2:1 (1:1).

Warszawa, 2 kwietnia. Mecz ten o mistrzostwo Ligi zakończył się **zasłużonem zwycięstwem drużyny warszawskiej.** Turyści, którzy w roku ubiegłym odnieśli tyle sukcesów w mistrzostwie, **nie są jeszcze w formie,** gdyż grali słabo, zwłaszcza atak był niezdecydowany i anemiczny, co można zresztą powiedzieć również o napadzie Polonji. Bramki zdobyli: dla Polonji **Emchowicz** i **Grabowski,** dla Turystów zaś **Kubik A.** Sędzia p. Lustgarten.

ŁKS WARSZAWIANKA 3:3 (2:3).

Łódź, 2 kwietnia. W pierwszej połowie drużyna warszawska ma przewagę, natomiast po pauzie jest lepszy ŁKS, który może tylko wyrównać wobec dobrej gry **Domańskiego** w bramce Warszawianki. Bramki dla Łodzian strzelili **Hoffman, Stohlenwerk i Janczyk,** dla Warszawianki zaś **Korngold** (2) i **Jung** (1).

DALSZE WYNIKI ZAWODÓW PIŁKARSKICH.

Kraków, 2 kwietnia. **Krowodrza — Cracovia Ib 2:1** (0:0). Mistrzostwo kl. A. Bramki dla zwycięzców strzelili **Pstruś II** i **Chudoment.**

Wawel — Zwierzyniecki K. S. 0:0. Mistrzostwo kl. A.

Korona — Garbarnia 2:2 (2:0). Mistrzostwo kl. A. Bramki dla Korony strzelił **Pasek,** dla Garbarni zaś **Jachimek.**

Wisła Ib — Sparta 1:1 (0:0). Zawody towarzyskie.

Poznań, 2 kwietnia. **Warta Ib — Posnania 3:1** (1:0). Bramki dla Warty uzyskali: **Błaszczak** (2) i **Dabert** (1), dla Posnanji: **Piechocki.**

Podgórze — Tarnovia 4:0 (2:0). Mistrz. klasy A.

Warszawa, 2 kwietnia. **Legja II — A. Z. S. 1 : 0** (1 : 0), **Skra Marymont 2 : 1 (1 : 1), Korona—Varsovia 3 : 2 (2 ; 2).** Mecze o mistrzostwo klasy A.

Mysłowice, 2 kwietnia. **K. S. „06“ — Naprzód** (Lipiny) **3:6 (1:4).**

Wełnowiec, 2 kwietnia. **Orzeł — K. S. „06“** (Katowice) **2:2** (1:1). Obie drużyny wystąpiły z rezerwą.

Dąb, 2 kwietnia. **K. S. Dąb — Policyjny K. S. 1:2** (1:1). Przewaga drużyny policyjnej, dla której bramki strzelili: **Kisieliński** i **Plewnia.**

Królewska Huta, 2 kwietnia. **AKs. — Pogoń 5 : 6** (3 : 2). Gra niezwykle ostra i emocjonująca. Na 10 minut przed końcem meczu prowadził jeszcze AKS 5 : 2 i **dopiero w tym okresie czasu strzelił Pazurek 4 goale,** w czem pomógł zresztą wydatnie słaby bramkarz AKS, **Mussalik.** Bramki strzelili dla miejscowych: **Duda** (2), **Klosek, Janeczek** i **Kolakowski,** dla Pogoni zaś **Pazurek** (4) i **Malik** (2).

Łódź, 2 kwietnia. **ŁKS II — ŁTSG 1:2, Orkan—Hakoah 7 : 0, Widzew—GMS 2 : 1.**

Gdańsk, 2 kwietnia. **Gedania — Sportklub** (Zopoth) **7:3.**

Budapeszt, 2 kwietnia. **Hungaria — Sabaria 1:1.**

Belgrad, 2 kwietnia. **Jugosławja — Simmering 2 : 0. Belgradzki K. S.—Nemzeti 4 : 1.**

Praga, 2 kwietnia. **Wiedeń — Praga 1 : 1** (0 : 1). Bramki zdobyli: **Sołtys i Giebisch.** 15.000 widzów. Sędzia p. Cejnar.

Londyn, 2 kwietnia. **Jugosławja — Simstwowe Szkocja — Anglja 5:1** (2:0).

Wiedeń, 2 kwietnia. Zawody międzypaństwowe **Czechosłowacja — Austrja 1:0** (1:0). Zwycięską bramkę strzelił **Silny.** Widzów około 60.000.

—o§o—

Sukcesy poznańskiej „Warty“ w Niemczech.

Warta–Tennis Borusia 5:2 i Warta–Fortuna 1:0.

Berlin, 2 kwietnia. **Tegoroczny występ piłkarskiej drużyny poznańskiej Warty wypadł imponująco.** Śmiało rzec można, iż jest to może **największy sukces polskiej drużyny piłkarskiej klubowej zagranicą.** Zwycięstwo nad jedną z najlepszych drużyn Berlina, walczącą w finale o mistrzostwo tego miasta, **Tennis Borussia we wspaniałym stosunku 5:2** (4:1), oraz zwycięstwo nad słynną drużyną w Lipsku, **Fortuna 1:0,** pomimo zmęczenia dowodzi wybitnie, jak wysoką jest klasa i forma obecna drużyny poznańskiej.

Poznańczycy, jakby na przekór głosom pewnych organów prasy, wnioskujących z jednego wyniku ich ostatniego meczu z Warszawianką (2:1) o ich słabej formie, **grali znakomicie, a rozentuzjazmowana kolonja polska w Berlinie zniosła na rękach zwycięzców z boiska.** Bramki zdobyli: **Staliński** i **Radojewski** po dwie, oraz **Rochowicz** jedną. Dla Tennis Borussii strzelili bramki: **Handschuhmacher** i **Hoffmann.**

W drugim dniu grała **Warta w Lipsku, zwyciężając Fortunę** 1:0 (1:0). Jedyną bramkę uzyskać **Przybysz.** Obydwa zwycięstwa wywołały **ogólne poruszenie w świecie sportowym niemieckim.**

—0—

Międzynarodowy raid A. D. A. C. w Krakowie.

W dn. 31 marca o godzinie 3-ciej popołudniu przybył do Krakowa raid A. D. A. C., jedna z **najpoważniejszych imprez motocyklowych Europy.** Donosiliśmy już poprzednio o przebiegu dotychczasowym raidu. Ze 147 uczestników, którzy wystartowali w Kolonji, dojechało do Krakowa tylko **86-ciu,** gdyż reszta uległa trudom i złym drogom. Rajd przybył do Krakowa z Wrocławia, granicę polską przebyto koło Król. Huty. W Nowym Bieruniu na granicy województwa krakowskiego, będącego zarazem terenem działania Krakowskiego Klubu Automobilowego, oczekiwał rajd płk. dr. Tadeusz Piotrowski, wiceprezes Klubu, który następnie towarzyszył wozowi kierownictwa rajdu do Krakowa. Na mecie koło rogatki mogilańskiej oczekiwał przybycia rajdu hr. **Antoni Potocki,** prezes K. K. A. wraz z wiceprezesami drem Hladijem i hr. Rosworowskim. Kierownictwo organizacji sportowej spoczywało w rękach prezesa Kom. Sport. K. K. A. p. Rippera.

Po pierwszych wozach, w których przyjechało kierownictwo rajdu i reprezentanci prasy niemieckiej, zaczęły po kolei przybywać poszczególne maszyny rajdowe, przyczem naogół należy podnieść dobrą formę jeźdźców, jeżeli się weźmie pod uwagę, że mają za sobą 6 całodziennych etapów, żaden nie niżej 300 klm.

Uczestnicy rajdu zostali zakwaterowani w hotelach krakowskich, wszystkie zaś maszyny zostały zgarażowane pod zamknięciem w ujeżdżalni wojskowej przy ul. Zwierzynieckiej. Start etapu Kraków-Budapeszt nastąpił o godz. 3-ciej rano z ul. Zwierzynieckiej w dn. 1 kwietnia, skąd przez Myślenice-Luboń-Jabłonkę uczestnicy rajdu udali się za granicę Polski. Wyznaczenie całej trasy i prowadzenie uczestników do granicy czeskiej zostało wykonane przez K. K. A. przy wydatnej pomocy wojskowego dyw. samochodowego.

Wszystkie, znane marki światowego rynku były reprezentowane w tej jeździe motocyklistów.

W wartościowej grupie I znajdujemy w solowych maszynach nie ponad 250 ccn. 8 Zuendapp, 6 D. K. W., 3 Triumph, 2 N. S. U., 2 Puch i po jednemu R. M. W. i Excelsuir Vielliers, przy maszynie wozu dodatkowego nie ponad 600 ccn. 5 Victoria, 3 F. N., po dwa Schütthoff i Tornax, po jednemu Rudge, Sunbeau, D.-motocykl i S. i G. Silnie obsadzona jest wartościowa grupa II. Przy solowych maszynach nie ponad 250 ccn. zastąpieni są 10 R. M. W., po 5 Indian, Standard, G. U. T., 3 Harley-Davidson, Neander i Viktoria, po dwa Sunbean, Ariel, Franzani, Ernst Mag, Solea, Gillet, Baier, T. A. S. i F. N., również po jednemu Humber, Coventry, Horex, Göricke. A. T. E., Mabeco, Brough Superbior, Imperia, Norton, Titan, Schütthoff, Windhoff, Triumph, Coventry, B. S. A., Würtenbergja, Tornax i P. u. M. Przy maszynach wozów dodatkowych ponad 600 ccn. są 3 Indian i po jednemu Hecker, Wanderer, Mabeco, O. D. i Harley Davidsom.

Na etapy obrano miasta: Osnabrück, Brema, Rostock, Gdańsk, Wrocław, Kraków, Budapeszt, Wiedeń. Ogólna długość drogi wynosi 3.500 km. Celem tej jazdy jest Dresden. Najdłuższym dziennym etapem jest Rostock-Gdańsk, który wynosi 600 km., a najkrótszy etap to Budapeszt-Wiedeń, bo wynosi 260 km. Z wyższych pasem górskich mają być przejechane Wysokie Tatry. Droga prowadzi setki kilometrów przez pagórkowaty teren. Przeciętna szybkość stosunkowo do pochyłości terenu jest przepisana 35 do 40 km na godzinę.

W czasie rajdu zdarzył się szereg **nieszczęśliwych wypadków.** I tak niejaki **Bauer** Grzegorz, zamieszkały w Norymbergji, lat 22, został przewieziony na pogotowie ratunkowe, który doznał obrażeń kolana, dalej Józef **Kruttenteuer,** z Monachjum, lat 31, wstrząśnienie mózgu i ogólne potłuczenie ciała. Przewieziono go do szpitala OO. Bonifratrów. Dodobnemu wypadkowi uległ również **Fleschmann** Antoni, zamieszkały w Ambergu, lat 25, który doznał również wstrząsu mózgowego.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPINSKI.
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA“
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego“ — Kraków, Wielopole 1, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.